Nr. 249 (1721). Warszawa, Wtorek 12 Września 1922 roku. Rok XXVIII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 1700.—
bez odnoszenia „ 1500.—
na prowincji miesięcz. „ 1700.—
Zagranicą „ 2700.—

Ceny ogłoszeń:

OGŁOSZENIA
w tekście (przed kron.) Mk. 250
Nekrologi „ 100
zwyczajne „ 125
drobne za jeden wyraz „ 60
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetr
Dla poszukujących pracy rabat 50%
Ogłoszenia w № niedziel. o 25% drożej.
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 50 drożej.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 178-70, Admin. 120-13

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. Nr. 175. Numer pojedyńczy 60 mk.

Administracja czynna od 8 do 4-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy

W piątek, dn. 15 b. m. o godz. 6 w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się Warszawska Okręgowa Konferencja.

Prasa jest najpotężniejszym orężem w walce wyborczej.

Wie o tem dobrze burżuazja, to też wydaje ona miljony na swe wydawnictwa, by zasypywać niemi kraj cały i znieprawiać dusze czytelników jadem kłamstw i oszczerstw.

Z tym większym zapałem i poświęceniem winni robotnicy popierać nieliczną swą prasę socjalistyczną, a przedewszystkiem „Robotnika".

Prenumerujcie więc, rozpowszechniajcie i żądajcie wszędzie

„ROBOTNIKA",

jako niezbędną broń w walce agitacyjnej podczas nadchodzących wyborów.

Kobiety a wybory.

Nie darmo biskupi polscy w swej odezwie wyborczej zwrócili się przedewszystkiem do kobiet. Kobiety stanowią większość ludności, a więc prawdopodobnie też większość wśród uprawnionych do głosowania. Kobiety są w Polsce pod przemożnym wpływem kleru i nic dziwnego, że biskupi rozkazują im głosować na kandydatów prawicy, grożąc sądem bożym i wyrzutami sumienia. I rzecz znamienna! Kler w pełni wyzyskuje demokratyczne prawo wyborcze, wprowadzone do Polski przez rząd tow. Moraczewskiego, dla swych celów antidemokratycznych. Ta sama reakcja wraz z klerem, która nigdyby się nie zdobyła na obdarzenie kobiet prawem wyborczem, dziś z prawa tego kuje broń dla siebie, a przeciw demokracji, dziś odnosi korzyści z tego prawa. Demokratyczną formę wypełnia się reakcyjną treścią.

Czyż oznacza to, że Rząd Ludowy postąpił był nierozważnie i lekkomyślnie? Bynajmniej. Już przed wyborami do Sejmu Ustawodawczego wskazywaliśmy na to, że przyznając prawo głosu kobietom, rząd Moraczewskiego spełnił obowiązek demokratyczny i socjalistyczny, aczkolwiek wielka ta reforma narazie wyjdzie na korzyść reakcji, a nie demokracji, nie partji naszej. Od tego czasu niewiele się zmieniło pod tym względem. I nic dziwnego, albowiem zbawienne wpływy równouprawnienia kobiet okazać się mogą dopiero po wielu latach wychowania politycznego i praktyki politycznej.

A jednak... Choć zdajemy sobie sprawę, że z ziarna przez nas rzuconego narazie częściowy tylko zbierzemy plon, patrzymy z otuchą na zbliżające się wybory, pewni, że ilość kobiet, głosujących na P. P. S., znacznie wzrośnie.

Gdy mowa o kobietach, nie mamy na myśli, oczywiście, dam od filantropji, ani nieuleczalnych dewotek czy bigotek. Tego rodzaju niewiasty pozostawiamy chętnie księżom i biskupom. Idzie nam o kobiety pracy, o robotnice, urzędniczki, nauczycielki.

Już choćby ubiegłe 4 lata dowiodły, że niemasz stronnictwa „kobiecego", jak niema stronnictwa „inteligencji". Jeżeli wówczas, kiedy kobiety były jeszcze pozbawione prawa wyborczego, mogły istnieć pewne racje dla wspólnej partji łączącej kobiety z różnych klas, a mającej za cel zdobycie równouprawnienia z mężczyzną, to obecnie o tem nie może być mowy. W Sejmie też kobiety były rozsiane po różnych stronnictwach i przestrzegały nie solidarności kobiecej, lecz dyscypliny partyjnej i solidarności klasowej wespół z mężczyznami (endeczki np. głosowały nawet za karą śmierci). Pani Balicka, p. Moczydłowska, p. Kosmowska, tow. Moraczewska — oto kilka nazwisk kobiet-posłów, zasiadających wśród stronnictw, począwszy od skrajnie prawicowych, a kończąc na skrajnie lewicowych.

I inaczej być nie może. W walkach polityczno-społecznych żona kapitalisty nie może innego zajmować stanowiska, aniżeli jej mąż (może ona przeciwnie tylko powiększać jego chuć kapitalistyczną przez własne zamiłowanie do zbytków). Żona robotnika, czy urzędnika związana jest losem swego męża. Panna, zatrudniona w biurze, podlega tym samym prawom pracownika-najmity, co mężczyzna, a jeśli jest gorzej wynagradzaną od mężczyzny — a przeważnie tak bywa — to jest to tylko jeszcze jeden argument więcej na rzecz współdziałania kobiet pracujących z mężczyznami w walce o lepsze jutro.

Zwłaszcza obecnie, po wojnie, kiedy warunki ekonomiczne są tego rodzaju, że prawie żaden mężczyzna, utrzymujący się z pracy, nie jest w stanie z dochodów własnych wyżywić rodziny i kiedy żona z konieczności stanąć musi do pomocy mężowi — solidarność ekonomiczna sama się narzuca.

Ale gdy nawet od wspólnych interesów ekonomicznych przejdziemy do spraw, zdawałoby się, czysto kobiecych, to i te rozstrzygają się na płaszczyźnie walk polityczno-społecznych. Tak np. o ochrony macierzyństwa nie zdobędzie się w oderwaniu od walk o powszechne ustawodastwo pracy i zakres tego ustawodastwa. Tak samo, gdy idzie o warunki pracy kobiet i dzieci. Wiadomo, jaki opór klasy posiadające stawiają każdej próbie reform na tem polu. Mieliśmy już przykłady w Sejmie, jak prawica (wraz z kobietami) uchwaliła w ustawie o Kasach Chorych wyłączyć matki nieślubne z prawa korzystania z pomocy lekarskiej, lub kiedy sprzeciwiła się skromniutkiej ustawie o służbie domowej.

Nie inaczej rzecz się ma ze sprawami wychowania, szkolnictwa, kultury, jakeśmy już doświadczali wielokrotnie w Sejmie, zwłaszcza w okresie obrad konstytucyjnych.

Przystępujemy więc do agitacji wyborczej wśród kobiet z poważnym ładunkiem faktów i argumentów. Należy tylko przełamać obojętność i ospałość, pobudzać myśl krytyczną, wywlekać na światło dzienne bolączki, najbardziej dopiekające w chwili obecnej kobiecie - matce i gospodyni i obnażać źródło. Dotyczy to przedewszystkiem klęski drożyźnianej. Endecy i księża czynia Belweder odpowiedzialnym za drożyznę, reformę rolną, socjalistów i t. p. Na te wszystkie bredznie odpowiadać trzeba faktami z działalności stronnictw endeckich w Sejmie i ich ozdób żeńskich, na politykę rządów dotychczasowych, prowadzoną w interesie klas posiadających, a szczególnie nie pomijać roli 30 z górą księży sejmowych, co to stale bronili kapitalistów i paskarzy, wytrwale podtrzymywali reakcję, a obecnie nadużywają słów Chrystusa w celu zaprzągnięcia kobiet do rydwanu endecko-klerykalnego.

Nie o śluby cywilne czy kościelne, nie o nierozerwalność sakramentu małżeńskiego, nie o rzeczy religijne, ani miłosne — toczyć się będzie walka wyborcza, lecz o to, czy w Polsce ma panować kapitalista, paskarz miejski i wiejski, fanatyzm nacjonalistyczny i klerykalny, reakcja społeczna, czy też lud pracujący, wcielający w życie zasady demokracji politycznej i społecznej, wolność, tolerancję.

Każdy towarzysz i każda towarzyszka winni wszystkie wytężyć siły, by okres wyborczy wyzyskać najwszechstronniej na uświadamianie licznych rzesz kobiet o doniosłości aktu wyborczego nietylko dla najbliższych kilku lat naszego życia państwowego, ale dla codziennego bytowania każdej kobiety pracującej, każdej matki-robotnicy, oraz dla przyszłości dzieci robotniczych, czyli proletarjatu wogóle.

J. M. B.

Pięć olbrzymich wieców P. P. S. w Warszawie.

Nieudałe warcholstwa komunistów.

Pięć olbrzymich wieców, jakie odbyły się onegdaj, zgromadziły na wezwanie P. P. S. najszersze masy robotniczej Warszawy. Zgromadzenia te wypadły imponująco. Dowiodły raz jeszcze, że proletarjat polski pozostaje wierny hasłom socjalizmu.

Naturalnie nie obyło się bez awantur, wywoływanych tu i owdzie przez komunistów, którym już nic więcej nie pozostało, jak robienie tumultu i burd. Jednak „argumentacja" ta spotykała się ze zdecydowanym oporem zebranych mas. To też widocznem było, że sami komuniści spostrzegają się już, że ich nędzne metody do niczego nie prowadzą, że logika i przewaga moralna są stanowczo po stronie PPS.

Pierwszy wiec odbył się przy wypełnionej sali w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa.

Przewodniczył *tow. Kowalski.*

Przemawiali *tow. tow.: Szpotański, Dobrowolski, Jaworowski i Hartleb.* Dopuszczono też do głosu jakiegoś przedstawiciela Zw. pr. miast i wsi. Niefortunny występ tego komunisty spotkał się z druzgocącą odprawą tow. Hartleba.

Należy nadmienić, że sala początkowo słuchała spokojnie przemówienia rzecznika III Międzynarodówki, dopiero kiedy zaczął on rzucać oszczerstwa pod adresem PPS., zebrani zawrzali oburzeniem i nie pozwolili na dokończenie jego oszczerczej mowy.

Drugi wiec odbył się w Mokotowie (w sali teatru w Promenadzie). Sala była przepełniona.

Przewodniczył *tow. Semenowicz.*

Przemawiali tow. tow.: *Szczypiorski* (dwukrotnie), *Gardecki, Klimaszewski, Szczygielski,* oraz znów przedstawiciel Zw. pr. m. i w. Ciekawym był moment, kiedy mówca komunistyczny, wydostawszy z zanadrza manifest wyborczy Zw. pr. miast i wsi, odczytał go do końca przy spokoju słuchaczy. Przedstawiciel Związku prolet. m. i w. przekonany już był o swym tryumfie. Spotkał go jednak rychło zawód. Bo oto wszedł powtórnie na trybunę *tow. Szczypiorski* i wśród powszechnej ciszy przedstawił zebranym, iż odczytany przez komunistę „manifest" jest plagjatem, dosłownie niemal przepisanym z programu PPS., tego samego programu, który komuniści dotąd zwalczali, a obecnie podają jako swój „wynalazek".

Mowa tow. Szczypiorskiego obfitowała w nadzwyczaj mocne, argumentujące momenty. To też widać było, jak z minuty na minutę ci, którzy przed półgodziną jeszcze starali się wrzaskiem przerywać naszym mówcom — teraz ustąpić musieli przed żelazną siłą argumentów tow. Szczypiorskiego. Grzmot długotrwałych oklasków był odpowiedzią na mowę tow. Szczypiorskiego.

Trzeci wiec odbył się na Nowem Brudnie. Przemawiali tow. tow.: *Szpotański, Dąbrowski i Boss* I tu oczywiście nie obyło się bez awantur, w których prym trzymał ten sam rozwydrzony bolszewik, który na czele niedorostków robił ordynarne burdy na wiecu przy ul. Czerniakowskiej. O ile nam wiadomo, robotnicy mają na oku tego bardzo zresztą podejrzanego jegomościa i obiecują sobie ukrócić jego zbyt wschodem tchnący, temperament.

Czwarty wiec odbył się na Targówku. Tysiączny tłum zebrał się przy torze kolejowym w pobliżu kościoła. Na samym wstępie okazało się, że miejscowemu proboszczowi nie podobało się zwoływanie przez PPS. wiecu w jego parafji, albowiem zmobilizował dzieci swych parafjan i polecił zrywać wszystkie zawiadomienia o zgromadzeniu. Zabiegi te jednak okazały się bezskuteczne.

Zgromadzeniu przewodniczył tow. *Lewacz.* Przemawiali tow. tow.: *Piłacki, Kowalew i Gonerko,* którzy w swoich przemówieniach uwydatnili, jaki fałsz kryje się pod nową maską komunistów, stających do wyborów pod nazwą „Zw. prol. miast i wsi". Komuniści i na ten wiec przysłali swych agitatorów. Jeden z nich zapisał się do głosu, ale plótł tak od rzeczy, że słuchacze musieli mu przerywać, żądając aby skończył swój występ. Jedynie dzięki pomocy przewodniczącego, komuniście udało się dokończyć przemówienia, zresztą wśród okrzyków „precz z komuną!".

Zgromadzeni w ogromnej większości uchwalili głosować na PPS. i ze śpiewem „Czerwonego Sztandaru" rozeszli się w mocnym i podniosłym nastroju.

Piąty wiec odbył się na Ochocie, gdzie przemawiali tow. tow.: *Wojciechowski i Żerkowski.*

Wszystkie wiece wykazały ogromne zainteresowanie się robotników wyborami, to też partja nasza urządzać będzie i nadal podobne zebrania przedwyborcze, aby nasze postulaty przyszłej walki przedstawione być mogły najodleglejszym dzielnicom i przedmieściom Warszawy.

R. W.

Imponujący wiec P. P. S. w Mławie.

(Korespondencja własna).

Wiec na rynku przy udziale 7,000 słuchaczy. — Nieudałe próby Siudaka, Wróbla i S-ki rozbicia wiecu.—Aresztowanie Wróbla.— Gorące przyjęcie tow. Hołówki.

Niecny napad, zorganizowany na tow. Hołówkę przez wodzirejów Związku Ludowo-Narodowego w Mławie, miał wręcz odmienny skutek, aniżeli spodziewali się aranżerowie. Ludność miasta została do głębi poruszona i z oburzeniem potępiła endeckie metody walki. Cały szereg osób, poprzednio obojętnych, wstąpiło teraz do naszej organizacji, która wobec tego rośnie w siły i znaczenie z dnia na dzień.

Nie sprawdziły się pogróżki mławskich huliganów, że tow. Hołówko „zapomni drogi do Mławy". Dnia 10 b. m., w niedzielę, zorganizowaliśmy na rynku wiec, na który przyjechali tow. tow. *Hołówko* i *Baranowski*. Plakaty o wiecu zelektryzowały ludność miasta i okolicy, toteż Mława nie pamięta tak licznego zgromadzenia, jak to, które odbyło się w niedzielę. Już przed 1-ą godziną rynek cały był szczelnie zapełniony wielotysięcznym tłumem, który okrzykami i długo niemilknącemi oklaskami powitał ukazanie się na mównicy tow. Hołówki.

Tow. Hołówko rozpoczął przemówienie od stwierdzenia, jakiemi podłemi metodami posługuje się Nar. Demokracja. Miejscowi menerzy endeccy zrobili z niego „niemieckiego agenta", „bolszewika", Żyda" i t. d. — a te łgarstwa i oszczerstwa później drukowały „Gazeta Warszawska" i „Dwugroszówka", broniąc swych Wróblów i Siudaków.

Gdy tow. Hołówko zaczął mówić o reformie rolnej, ulicznicy, wynajęci przez obszarników (na co mamy dowody) zaczęli gwizdać i ryczeć, w czem wtórowali im Siudak i Wróbel, otoczeni swoją gwardją miejscowej kołtunerji. Wywołało to szalone oburzenie ogółu słuchaczy. Nowy komendant policji usiłował uspokoić Wróbla, który jednak dalej awanturował się, usiłując przedrzeć się do trybuny, wywołać bójkę i w ten sposób zerwać wiec. Słuchacze jednak stanęli murem, zaś komendant policji widząc, że Wróbel wyraźnie dąży do awantury, kazał go wraz z kilku jeszcze rzeźnikami i ulicznikami aresztować i odprowadzić do komendy policji.

To podziałało na awanturników i dalej tow. Hołówko mógł już spokojnie przemawiać na temat znaczenia nowego Sejmu, którego skład zadecyduje o obliczu duchowem państwa polskiego na wiele dziesiątków lat.

Gdy tow. Hołówko skończył swe przemówienie, rozległa się nowa burza oklasków i okrzyków na cześć P. P. S. i tow. Hołówki, a on sam został pochwycony przez robotników na ręce.

Następnie przemawiał *tow. Baranowski*, w gorących słowach wskazując, jaką sławę Mławie robią Siudaki i Wróble, nawołując ludność, aby zrzuciła z siebie jarzmo teroru miejscowej kołtunerji, spekulantów i pijaków. Słuchacze głośnemi okrzykami i oklaskami przyjmowali słowa, piętnujące działalność Enludecji.

Następnie tow. Baranowski zgłosił rezolucję, potępiającą Siudaka, Wróbla i S-kę za bandycki napad na tow. Hołówkę i wyrażającą zaufanie i podziękowanie klubowi P. P. S. w Sejmie za jego działalność. Rezolucja zapowiada, iż ogół robotników i włościan będzie głosował na listę P. P. S. przy wyborach.

W czasie czytania rezolucji zwolennicy Zw. Lud.-Nar. spróbowali jeszcze raz zerwać wiec — tym razem zaczęli już z innej beczki — zaczęli śpiewać „Boże coś Polskę", ale to nadużywanie patrjotycznej pieśni dla celów awanturniczych wywołało tylko oburzenie — słuchacze pomimo, iż w większości byli to włościanie, nie podtrzymali ich, nie zdejmując nawet czapek. Za rezolucją podniósł się las rąk, przeciwko — kilkadziesiąt.

Po przyjęciu rezolucji odśpiewano „Czerwony Sztandar" i tem zakończono wiec.

Po zakończeniu wiecu Enludecja zaczęła zwoływać zebranych na swój wiec do sali „Lutni", dokąd poszła garść stałych bywalców, aby w swym zamkniętem gronie biadać, że „fortuna kołem się toczy". Natomiast blisko tysiąc ludzi udało się przed lokal Związku Robotników Rolnych, prosząc o dalsze przemówienia. Przemawiali tow. tow. Baranowski, Lewandowski i Blocher.

Tak się zakończył wiec P. P. S. w Mławie, ostatecznie przełamując nastrój nieufności do P. P. S. i rozpraszając zupełnie atmosferę kłamstwa i insynuacji.

Po wiecu do tow. Hołówki podchodziło wielu robotników, którzy serdecznie go przepraszali i przyznawali się, że brali udział w poprzedniej awanturze, ale byli spojeni przez Wróbla, który opowiadał im o tow. Hołówce niestworzone rzeczy. Obecnie zaś przyrzekali swoją pomoc i poparcie, widząc jakiemi metodami posługuje się Zw. Ludowo-Narodowy.

Oto żałosny dla endeków koniec „mławskiego faszyzmu", po którym pismacy endeccy tyle sobie obiecywali!

Konin.

(Korespondencja własna).

W niedzielę, staraniem Lokalnego Komitetu P. P. S. został zwołany pierwszy przedwyborczy wiec Polskiej Partji Socjalistycznej w Koninie. Sala „Kino Polonja", wszystkie wejścia i całe podwórko były wypełnione słuchaczami.

O godz. 1-szej zagaił wiec tow. Kwiatkowski, instruktor oddziału Związku Rolnego, powołując na przewodniczącego tow. Kempińskiego, instruktora oddziału Związku Rolnego. Przewodniczący udzielił głosu przybyłemu z Warszawy tow. *Kwapińskiemu*, który w swojem przemówieniu scharakteryzował sytuację wewnętrzną w państwie i walkę z reakcją polską o nowy Sejm. Mowa tow. Kwapińskiego była przerywana oklaskami, a gdy skończył rozległy się długo niemilknące okrzyki na cześć P. P. S.

Pierwszy w dyskusji zabrał głos znany na bruku konińskim Kryst, który plótł nonsensa, mówiąc np.: „że przed wojną P. P. S. była partją socjalistyczną i prowadziła walkę międzynarodową, teraz zaś jest partją ugody i wyrzuciła ze swego programu hasło „Proletarjusze wszystkich krajów łączcie się". Zniecierpliwieni słuchacze zaczęli domagać się, by prezydjum odebrało głos człowiekowi, który wprowadził na salę kilkunastu spitych tragarzy, wreszcie pod presją wzburzonych uczestników wiecu, p. Kryst., rad nie rad, znuszony był przestać mówić. Po nim zapisał się do głosu instruktor Związku Ludowo-Narodowego, który niemal dosłownie powtarzał to samo, co mówił przedstawiciel t. zw. Związku robotników miast i wsi. Ostatni przemawiał poseł okręgu konińskiego, Iuendek Mrożewski, który plótł banialuki, już słyszane przez tow. Kwapińskiego w Kole. Tow. Kwapiński w swojem końcowem przemówieniu dał ciętą odprawę sprzymierzonym endeko-komunistom, poczem tow. Kopiszcz, sekretarz Związku Rolnego, odczytał rezolucję, wzywającą lud pracujący do oddania swych głosów na listę P. P. S. Za rezolucją podniósł się las rąk, przeciwko głosowało pięciu, czy sześciu. Po przyjęciu rezolucji zgromadzeni odśpiewali „Czerwony Sztandar", poczem w nastroju podniosłym — rozeszli się.

Na tem miejscu piętnujemy haniebny sojusz komunistyczno - endecki.

Kalina Wielka (p:w. Miechowski)

(Korespondencja własna).

Komitet Obwodowy P. P. S. w Miechowie, korzystając z mającego się odbyć w dniu 10 b. m. odpustu, zwołał na ten dzień wiec socjalistyczny. Wiadomość ta pobudziła czujność księży, którzy w liczbie kilku, wraz z przyjezdnym jezuitą, od piątku prowadzili przeciwko P. P. S. pełną oszczerstw kampanję — ponieśli jednak zupełną porażkę.

W dn. 10 b. m. odbył się tedy pierwszy wiec socjalistyczny w tych stronach. Niemal wszyscy uczestnicy, a w tej liczbie wiele niewiast po wyjściu z kościoła, w liczbie około 3-ch tysięcy, skupili się około trybuny.

Na wiec w zastępstwie tow. Kwapińskiego przybył *tow. Olszewski* z Warszawy. W czasie jego przemówienia niewielka grupka okolicznych endeków, wraz z jakimś proboszczem i miejscowym obszarnikiem na czele, usiłowała zapomocą nieludzkich ryków i gwizdania zakłócić porządek. Dopiero sprowadzenie przez wiecowników kilku z najbardziej hałaśliwych do trybuny, by stąd kulturalnie wyrazili swój protest, uspokoiło pozostałych awanturników.

Na wstępie tow. Olszewski zdemaskował obłudne postępowanie księży, wskazując obecnemu księdzu na opodal stojący kościół, jako pole do wdzięcznej pracy nad duszą ludzką.

Protesty proboszcza zostały zagłuszone burzą oklasków zebranych, którzy całkowicie solidaryzowali się z mówcą.

Dalsze przemówienie referenta, poświęcone gospodarce endeckich ministrów skarbu i handlu i roli endeków w Sejmie oraz programowi P. P. S. i konsekwentnemu wprowadzaniu go w życie przez posłów socjalistycznych, przyjęto z wielkiem uznaniem.

Następnym mówcą był poseł *Kolnis* (Wyzwolenie). Potem zabrał głos *tow. Foliasiński*, którego przemówienie przyjęto b. życzliwie.

Jednogłośnie przyjęto rezolucję, wyrażającą votum zaufania dla posłów P. P. S., domagającą się szerokich reform społecznych, a przedewszystkiem ziemi dla bezrolnych i małorolnych. Rezolucja wyraża również uznanie dla Naczelnika Państwa.

Zebrani niezwykle serdecznie odnosili się do obecnych na wiecu tow. tow. Dynowskiego i Bielicy, starych pepesowców i katorżan, którzy z poświęceniem pracują w Miechowskiem dla małorolnych i bezrolnych. Po wiecu wielu włościan zgłaszało się, prosząc, by słowo socjalistyczne nieść pod strzechy ich chat. Nastrój na wiecu był niezwykle podniosły i serdeczny.

STRONNICTWO MIESZCZAŃSKIE WOBEC WYBORÓW.

Zjednoczenie mieszczańskie narodowo-postępowe ogłasza na łamach „Kurjera Polskiego" następujące wyjaśnienie:

W prasie ukazała się wiadomość o przystąpieniu „Stronnictwa mieszczańskiego" i „Polskiego klubu mieszczańskiego" do „Centrum polskiego". Dla uniknięcia nieporozumienia należy wyjaśnić, że obie wyżej wymienione organizacje mieszczańskie nie mają nic wspólnego ze „Zjednoczeniem mieszczańskiem narodowo-postępowem", powstałem z fuzji dawnej P. P. P. z drobnemi grupami mieszczańskiemi Wielkopolski i Małopolski i posiadającemi ekspozyturę w Sejmie w postaci klubu p. Rosseta. „Zjednoczenie mieszczańskie" idzie w akcji wyborczej samodzielnie pod firmą „Centrum mieszczańskiego". Organizacje mieszczańskie, które wstąpiły do „Centrum polskiego", zostają pod kierownictwem pp.: dr. Pręgowskiego, mec. Celsa, Fabianiego, posła Suligowskiego i innych.

POŁĄCZENIE SIĘ DWÓCH KOMITETÓW WYBORCZYCH INTELIGENCKICH.

Dn. 9 b. m. odbyło się posiedzenie upełnomocnionych przedstawicieli Bezpartyjnego Komitetu Wyborczego obrony interesów urzędniczych i inteligencji pracującej oraz Centralnego Komitetu Wyborczego Inteligencji Pracującej. Po uzgodnieniu swych poglądów zebranie uchwaliło, by w celu zjednoczenia sił połączyć oba Komitety w jeden pod nazwą „Centr. Komitet Wyborczy Int. Prac.".

LISTA PAŃSTWOWA P. S. L.

P. S. L. Piast złożył wczoraj na ręce gen. komisarza wyborczego, p. Bresiewicza, listę państwową do Sejmu.

Wobec tego lista ta oznaczona będzie numerem porządkowym pierwszym.

NAUCZYCIELSTWO A WYBORY.

Zarząd główny Towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wyższych ogłosił następującą odezwę do nauczycielstwa w sprawie zbliżających się wyborów do sejmu:

„W myśl zasady, że sejm pracować będzie tem pożyteczniej, im więcej będzie miał ludzi inteligentnych, zarząd główny T. N. S. W. wzywa gorąco wszystkich swych członków i ogół nauczycielstwa:

1) aby, o ile są członkami czy sympatykami tych, czy innych ugrupowań politycznych, starali się energicznie o postawienie swych kandydatów na listy wyborcze;

2) aby nie uchylali się od udziału czynnego w akcji przedwyborczej zarówno w miastach jak i po wsiach dążąc do tego, aby sprawy oświatowe były wysuwane na plan pierwszy potrzeb państwowych i społecznych".

Odezwę podpisali w imieniu zarządu głównego Towarzystwa przewodniczący p. Paweł Sosnowski i sekretarz p. Kazimierz Pluciński.

UKRAIŃCY WOBEC WYBORÓW.

Jak informuje lwowskie „Diło", przeciwko wzięciu udziału w wyborach do Sejmu i Senatu wypowiedziały się następujące organizacje polityczne i partje ukraińskie we Wschodniej Galicji: Ukraińska Rada Narodowa, Ukraińska Rada Międzypartyjna szerszy komitet ukraińskiej partji trudowików, zarząd ukraińskiej partji radykalnej zarząd ukraińskiej chrześcijańsko-społecznej partji, zarząd ukraińskiej partii socjalno-demokratycznej i ruski komitet wykonawczy.

WŚRÓD BIAŁORUSINÓW.

Przewodniczący antypolskiego komitetu białoruskiego, A. Łuckiewicz, oświadczył przedstawicielowi „Słowa" wileńskiego co następuje: „Partje białoruskie zblokowały się i wystawią listy w 9 okręgach. Są podstawy do przypuszczeń, że udział ludności białoruskiej będzie znaczny. Przedewszystkiem rozporządzamy bardzo poważnym atutem wyborczym w osobach prawosławnego duchowieństwa, które w każdym razie podsyca ruch białoruski. Księża katoliccy — białorusini — również nie są względem niego obojętni, zwłaszcza w Ziemi Wileńskiej".

Poza blokiem antypolskim Łuckiewicza, mającym centrum w Wilnie, są bezpartyjne komitety wyborcze w województwie nowogródzkiem. Odbyły one zjazd w Baranowiczach i dokonały wyboru centralnego komitetu bezpartyjnych Białorusinów.

NAWET KSIĘŻA PRZECIWKO ENDECJI.

„Kurjer Krakowski" donosi, że w Krakowie odbył się zjazd księży djecezji krakowskiej, poświęcony omawianiu spraw wyborczych.

Na zjeździe starły się dwa kierunki. Jeden z nich, reprezentowany przez posła ks. Madeja, uważał za wskazane popieranie Stronnictwa katolicko - ludowego (grupa Matakiewicza), drugi, reprezentowany przez ks. Kraupę, forsował narodową demokrację i chadecję. Kierunek endecko-chadecki poniósł jednak druzgoczącą klęskę. Duchowieństwo w djecezji krakowskiej oświadczyło, że nie będzie popierało stronnictw, sprzeciwiających się kardynalnym zasadom praworządności, t. j. narodowej demokracji i jej sojuszniczki: chadecji. W myśl bowiem katolickiej zasady: „Wszelka władza pochodzi od Boga" — księża katoliccy nie mogą popierać stronnictw, zwalczających władzę państwową.

Taką samą uchwałę powziął zjazd duchowieństwa djecezji tarnowskiej.

RUCH PRZEDWYBORCZY W WILNIE.

Dnia 8 b. m. odbyły się w Wilnie zjazdy dzielnicowe mężów zaufania P. S. L. i Związku Rad Ludowych. Na obu zjazdach omawiano sprawy, związane z organizacją akcji wyborczej (A.W.)

Siedlce

(Korespondencja własna)

Bezprawne rozporządzenie magistratu siedleckiego. — Pod uwagę Min. Spraw Wewn.

Donoszą nam z Siedlec:

Dn. 2 września zostało w Siedlcach wywieszone na słupach następujące ogłoszenie:

Do ludności miasta Siedlec.

Magistrat zawiadamia, że każdy mieszkaniec m. Siedlce, mający prawo wyborcze do Sejmu i Senatu, obowiązany jest zgłosić się do wyborów z dowodem osobistym, wydanym przez władze Rzeczpospolitej Polskiej.

O ile ktoś takiego dowodu nie posiada, niech się wcześniej zaopatrzy w dowód w Starostwie lub Magistracie (dowody obce: niemieckie, rosyjskie i inne nie mają znaczenia przy wyborach).

Magistrat.

Siedlce, dnia 1 września 1922 r.

To „ogłoszenie" Magistratu jest niesłychanem bezprawiem. Ani konstytucja, ani ordynacja wyborcza do Sejmu i Senatu nie wymaga, by wyborca posiadał dowód osobisty, wydany przez władze polskie. Reakcyjny siedlecki Magistrat świadomie wprowadza w błąd wyborców, gdyż wie, że robotnicza ludność nie ma czasu stać w ogonkach i czekać na wydanie legitymacji, za którą, nawiasem mówiąc, Magistrat każe sobie drogo płacić.

Ministerjum Spraw Wewnętrznych niedawno wyjaśniło, że dla ustalenia tożsamości głosującego będą przyjmowane, jako dowód, nawet paszporty okupacyjne. Ale cóż to obchodzi siedleckich „ojców miasta"! Oni się z Ministerjum nie zgadzają.

Sądzimy, że p. Minister Spraw Wewnętrznych niezwłocznie zajmie się tą sprawą, uchyli bezprawne zarządzenie Magistratu i pociągnie winnych do surowej odpowiedzialności.

Łódź.

(Korespondencja własna)

Błędne sporządzenie listy obwodowej. — Związek gastronomiczno - hotelowy w całej Polsce głosuje na listę P. P. S.

Naogół nie widać jeszcze w Łodzi żywszej działalności przedwyborczej partji politycznych. Co do partji naszej, to urządziliśmy dotychczas w Łodzi 3 wiece fabryczne. Adresów biur centralnych wyborczych, ani też informacyjnych żadna z partji politycznych do chwili obecnej nie ogłosiła.

Stosownie do dekretu, w dn 1 września urzędowanie swoje rozpoczęła Okręgowa Komisja Wyborcza miasta Łodzi na okręg XIII, której przewodniczącym jest sędzia Witkowski, członkiem z ramienia P. P. S. tow. Bolecki, redaktor „Łodzianina". W tymże dniu rozpoczęła czynności Komisja wyborcza na okręg XIV, powiaty: Łódzki, Łaski i Sieradzki, której przewodniczącym jest wiceprezes Sądu Okręgowego sędzia Kamieński (brat Ministra Spraw Wewnetrznych) członkiem zaś z ramienia P. P. S. tow. Pluskowski, nauczyciel z Pabjanic.

Musimy tu zwrócić uwagę, że rozplakatowane w Łodzi obwieszczenie Komisarjatu Rządu, wskazujące adresy biur obwodowych wyborczych, z przydziałem ulic do wymienionych obwodów jest tak niestarannie przygotowane, że niejednego z wyborców musi wprowadzić w błąd.

Naogół przyjmuje tu udział w wyborach 11 ugrupowań politycznych. Z ugrupowań politycznych, które w poprzednich wyborach nie były znane wyborcom na bruku łódzkim, obecnie występują trzy: Związek Ludowo-Narodowy (grupa Skulskiego), Klub Mieszczański (grupa Rosseta) i komuniści.

Pierwsze dwa stronnictwa napewno zblokują się z Chadecją, komuniści zaś, starają się rozbić Bunt, aby t. zw. kombundowców przeciągnąć na swoją stronę.

Komuniści, którzy pod niewinnym płaszczykiem Związku proletarjatu miast i wsi przystępują do wyborów, tradycyjnym swoim zwyczajem, przywieźli do Łodzi kilkadziesiąt pudów odezw centralnego komitetu wyborczego, które starają się kolportować na zebraniach związków, *wykorzystując w tym celu przewlekający się strajk w przemyśle skórzanym i metalowym. Na tej podstępnej robocie komunistów, prowadzonej rzekomo w obronie robotników, niektórzy z robotników już się poznali, demaskując istotny cel zwoływanych przez nich nieustannie zebrań, rzekomo w celach omówienia sytuacji strajkowej.*

W ubiegły poniedziałek odbyło się w Łodzi specjalne zgromadzenie Zw. gastronomiczno - hotelowego, poświęcone sprawie wyborów do Sejmu i Senatu. Przyjęto rezolucję, oświadczającą, iż zebrani *solidarnie głosować będą wraz z rodzinami na listę P. P. S. i wzywają wszystkich pracowników gastronomiczno - hotelowych w całej Polsce, aby podporządkowali się powyższej decyzji, wypełniając w ten sposób uchwałę Zarządu Głównego.* Jednogłośnie wszyscy postanowili rozpocząć zbieranie składek pieniężnych na akcję wyborczą.

UTRUDNIANIE NABYWANIA LIST WYBORCZYCH.

W BYDGOSZCZY.

W Bydgoszczy dyrektor Urzędu Statystycznego w Magistracie, p. Czarnecki, zażądał za odpis listy wyborców m. Bydgoszczy aż 436.040 mk., w powyższą sumę wliczył koszty przygotowawcze spisu i t. d. Wpisywanie 50 tys. wyborców ma kosztować niespełna pół miljona mk. Warszawa ma 950 tys. mieszkańców, a Bydgoszcz tylko 90 tys. Czy robocizna i koszty w Bydgoszczy są 10 razy większe, niż w Warszawie?

Pytamy się czy Gener. Komisarz Wyborczy gotów jest pouczyć p. Czarneckiego w Bydgoszczy, że ordynacja wyborcza nie mówi o utrudnianiu, ale o ułatwianiu nabywania list wyborców? Żądanie za odbitkę dla 43 obwodów wyborczych w Bydgoszczy sumy 436.040 mk. jest szykaną i utrudnieniem (wprost uniemożliwieniem) nabycia listy.

List Urzędu Statystycznego m. Bydgoszczy z podpisem dyrektora Czarneckigo jest z dnia 1 b. m. za N-rem 452.

Z. P.

W OTWOCKU.

Otrzymujemy list następujący:

Na żądanie wydania mi listy wyborców otrzymałem od burmistrza odpowiedź: „Dam wydrukować, jeżeli mi Pan złoży kaucję w sumie 100 tys. m., tyle bowiem prawdopodobnie będzie wynosił druk".

Muszę tu dodać, że na stanowiska prezesa i zastępcy okręgowej komisji wyborczej zostali wybrani sami zwolennicy endecji. Mianowania te zostały ogłoszone na posiedzeniu Rady Miejskiej w dn. 28 ub. m.

H. W.

SPROSTOWANIA.

Do działu „Ruch wyborczy" wkradły się w ostatnich dniach następujące pomyłki:

W nr. „Robotnika" z dn. 8 września r. b. w korespondencji z Suchedniowa (ziemia kielecka) nazwisko referenta powinno brzmieć: tow. *S. Karpiński*, a nie, jak mylnie zostało wydrukowane: tow. Kwapiński.

W nr. „Robotnika" z dn. 10 września, w dziale „Ruch wyborczy" miejscowość, w której odbył się wiec w dn. 8 września nazywa się *Czerwińsk*, a nie jak mylnie wydrukowano: Czerwinek.

W nr. „Robotnika" z dn. 11 września w dziale „Ruch wyborczy" miejscowość, w której odbył się wiec w dn. 3 września nazywa się *Radziejów*, a nie, jak mylnie wydrukowano: Jędrzejów.

Kalendarz sejmowy.

Rok 1922.

(Dokończenie).

5 lipca przedstawia się Sejmowi gabinet p. Śliwińskiego. Po wygłoszeniu exposé przez prezyd. min. prawica domaga się natychmiastowego otwarcia dyskusji, co większość prawicowa uchwala. Endek Głąbiński odczytuje przygotowaną z góry deklarację, która odmawia rządowi zaufania i zawiera szereg bezmyślnych i bezczelnych wycieczek pod adresem nowego rządu i Nacz. Państwa.

6 lipca Sejm kończy dyskusję nad exposé p. Śliwińskiego, w której zarysowały się ostro prawica endecko-mieszczańsko-kapelkowa i lewica od piastowców do socjalistów. Prawica zapomniała postawić wniosek o votum nieufności dla nowego rządu, a gdy p. marszałek chce poddać pod głosowanie swój wniosek, podnosi się wrzawa na lewicy. Głosowanie zostaje odroczone.

7 lipca. Prawica obala rząd p. Śliwińskiego większością 6 głosów. Endecja nie ma odwagi wystąpić sama z wnioskiem nieufności i wysyła posłusznego pachołka reakcji Gdyka.

14 lipca prawica domaga się odesłania ustawy o ordynacji wyborczej, uchwalonej już w 2 czytaniu, z powrotem do komisji. Chce ona w ten sposób pogorszyć ustawę, spodziewając się w tem pomocy ze strony p. Korfantego, którego komisja Główna tegoż dnia „desygnowała" na premjera. Naczelnik Państwa zapowiada z powodu tej desygnacji swą dymisję.

18 lipca. Sejm na wniosek prawicy odsyła ustawę o ordynacji wyborczej z powrotem do komisji. Jest to jeszcze jeden dowód, jak pilno endekom do nowych wyborów, których termin wyznaczony został przez Sejm na październik.

25 lipca. Endecy naradzają się nad tekstem wniosku, wyrażającego nieufność Naczeln. Państwa za odmowę podpisania nominacji Korfantego. K. P. K.-i nie chcą przesilenia państwowego i wycofują się ze spółki z endecją.

Większość Sejmu odrzuca poprawkę P. P. S. o powiększeniu liczby mandatów do Sejmu do 480.

Endecy odmawiają państwu pieniędzy, głosując przeciwko wnioskowi tymczasowego rządu p. Śliwińskiego o upoważnienie do zaciągnięcia dalszej pożyczki w Pol. Kas. Pożyczk. Wniosek ten przekazany został jeszcze przez p. Michalskiego, a odmowa endeków stanowi jaskrawy przykład, jak w nienawiści do Nacz. Pań. i demokracji partja ta zdobywa się na kroki antipaństwowe, byle dogodzić swym ambicjom. Większość Sejmu nie poparła jednak endeków, którzy znowu skompromitowali się, jako warcholi i anarchiści.

26 lipca. Sejm większością 205 głosów przeciwko 187 odrzuca endecki wniosek, wyrażający votum nieufności dla Nacz. Państwa. Zwolennicy endeków rzucają z galerji paczkę z siarkowodorem na ławy lewicy.

27 lipca. Sejm przystępuje do głosowania w 3-iem czytaniu nad ustawą o ordynacji wyborczej. Piastowcy, idą razem z endekami. Lewica stosuje obstrukcję, by zmusić większość do ustępstw. W końcu piastowcy godzą się podwyższyć liczbę posłów o 4, ale nie chcą się zgodzić na sprawiedliwy podział mandatów z listy państwowej i porzucają swój własny projekt, aby mandaty te obliczono podług ilości głosów, zdobytych w okręgach. Dzięki nietaktownemu zachowaniu się p. marszałka posiedzenie zostaje odroczone, a przedstawiciele lewicy opuszczają [illegible]

belżywemu odezwaniu się zamachowca Czerniewskiego.

28 lipca. Ustawa o ordynacji wyborczej przechodzi w 3-em czytaniu. Piastowcy zdradzili zawarty kompromis co do liczby mandatów, który też upadł. Mandaty z listy państwowej oblicza się w stosunku do mandatów, zdobytych w okręgach. **Socjaliści głosowali przeciwko ustawie o ordynacji wyborczej.**

W dyskusji nad ustawą, zmieniającą pragmatykę służbową tow. Smulikowski napiętnował zachowanie się p. min. Michalskiego, który nie wykonał uchwały Sejmu, powziętej na wniosek socjalistów, aby do końca stycznia przedstawić projekt regulacji płac urzędniczych, ani uchwały z 7 i 17 lutego, aby płace były regulowane podług danych statystycznych Głównego Urzędu Statyst., ani też uchwały sejmowej o zniesieniu pasów drożyźnianych.

W dyskusji nad nowelą do ustawy emerytalnej tow. Smulikowski stawia rezolucję, aby emerytom, wdowom i sierotom po funkcjonarjuszach państw. wypłacano nadzwyczajne dodatki drożyźniane odpowiednio do dodatków czynnych funkcjonarjuszów. Rezolucję tę przyjęto.

3 sierpnia. Rząd p. Nowaka otrzymuje votum zaufania 193 głosami przeciwko 139.

Sejm przyjmuje w 3-m czytaniu ustawę o Najwyższym Trybunale Administracyjnym.

Sejm przyjmuje nagły wniosek tow. Żuławskiego o zniesieniu stanu wyjątkowego w Małopolsce, pielęgnowanego przez biurokrację, jako droga pamiątka po Austrji z 1914 r.

4 sierpnia. Sejm przyjmuje nowelę do ustawy inwalidzkiej z 18 marca, bojkotowanej przez p. Michalskiego i szereg rezolucji socjalistycznych. Gorącym rzecznikiem inwalidów jest tow. Reger.

Tow. Reger napiętnował antikonstytucyjne postępowanie Korfantego, który jako poseł stoi na czele francusko-polskiej spółki, dzierżawiącej kopalnie państwowe na Górn. Śląsku, pobierając olbrzymie wynagrodzenie. Większość Sejmu okazała się jednak nieczuła na takie „drobiazgi".

Endecko-piastowcy uchwalają zniesienie urzędów do walki z lichwą i spekulacją, przyczem piastowcy przeprowadzili artykuł, że rolnikom wogóle wolno bezkarnie paskować, ile tylko zechcą. Wniosek socjalistów, aby ustawę odesłać do komisji, upadł.

5 sierpnia odbywa się ostatnie posiedzenie Sejmu przed ferjami. Piastowcy „wywalczyli" w 3-m czytaniu bezkarność dla paskarzy rolnych. Chcieli jeszcze przeprowadzić ustawę, zwalniającą rolników od obowiązku zgłaszania swych pracowników do Kas Chorych. Ale socjaliści i N.-P.-R.-owcy nie dopuścili do głosu Potoczka, osławionego wroga wszelkiego prawodastwa robotniczego i sprawa spadła narazie z porządku dziennego.

PODSTAWA CH - JE - NY.

Wczorajsza „Gazeta Warszawska" w humorystycznym artykule wstępnym wylicza dokumentnie, jak to wszystkie stany uczciwie i sprawiedliwie rozłożone są w Ch-je-nie, niby w bonbonierce.

Nie znaleźliśmy jednak wielmożnego stanu paskarskiego, co pochodzi stąd, że wszystkie one hołdują tej słabości, a wspólny mianownik można opuścić...

Mały feljeton.

„Z CAŁEJ SIŁY..."

„Wezwać musimy rząd z całej siły, by dla ratowania od nędzy urzędników posunął się do ostatecznych granic możliwości, równocześnie zapobiegając dzikiemu wzrostowi drożyzny". Któż to tak „z całej siły" wzywa do walki z dzikim wzrostem drożyzny? Kto „z całej siły" boleje, cierpi, drze włosy z powodu drożyzny? Miły Boże, kto tak współczuje miljonom spożywców, czyje to serce nie może już patrzeć na rozbój przemysłowców, kupców, hurtowników i sklepikarzy, czyjeż to oczy napełniają się łzami tkliwości i miłosierdzia, ach czyje? Ach „Gazety Warszawskiej"! (Nr. 7 b. m.). Tej „Gazety W.", która z zaciekłością zwalczała sekwestr, kontyngent, Urząd Walki z Lichwą, ochronę lokatorów, monopol tytoniowy. Tej samej, ach tej samej płaczki teraz słyszymy biadania i pomstowania. Takoż szlocha „Rzeczpospolita", wzywając do odbierania koncesji lichwiarzom złapanym na lichwie, takoż „Dwugroszówka", „Głos Narodu" krakowski, „Słowo Polskie" lwowskie. Cała „Ch-je-na" jednym głosem „z całej siły" domaga się walki z drożyzną — — przed wyborami — — —

Ale że większa jest radość z powodu jednego nawróconego, niźli z powodu 99 sprawiedliwych, cieszmy się przeto z nawrócenia wszetecznicy paskarskiej i zaraz dajmy jej sposobność wykazania, że się prawdziwie nawróciła. Bo my jesteśmy Tomasze niewierni, zwłaszcza z powodu tych

nik" z niedzieli), że w cukrowniach wielkopolskich Pakość i Janikowo (takoż w innych) okrada się zarówno skarb państwa, jakoteż spożywców przez magazynowanie olbrzymich mas cukru, którego „jakoś" na rynku zabrakło. Tej Pakości oraz Janikowa, jakoteż wszystkich cukrowni dopuszczających się zbrodni podobnych, właściciele i akcjonarjusze są to zatem zwykli doliniarze, kasiarze i bandyci. Gorzej! Doliniarze i bandyci uważaliby sobie za ujmę to porównanie, gdyż policja złodziei i bandytów ściga, prześladuje, strzela i wiesza, zatem oni uprawiając swe rzemiosło ryzykują wolnością, a często i szyją. Tamci zaś doliniarze i bandyci z Pakości i Janikowów nie ryzykują niczem. Oni rabują państwo i społeczeństwo bezkarnie, należą do „towarzystwa", ubierają się i jedzą wykwintnie, handlują walutą i zapewne ją puszczają w Sopotach. To najbardziej wyrafinowany gatunek bandycki.

Nie wątpimy jednak, że nawrócona tak nagle i niespodziewanie „Ch-je-na", że „Gazeta Warszawska", „Rzeczpospolita" et C-ie „z całej siły" będą domagały się złapania rabusiów z Pakości i Janikowa, oraz wszelkich innych magazynujących cukier cukrowni. Za tydzień rozpoczyna się sesja Sejmu. Niechajże zblokowana „Ch-je-na" postawi wniosek nagły tej mniej więcej treści: „Wzywa się rząd, aby natychmiast przeprowadził rewizję w cukrowniach Pakość i Janikowo i w razie stwierdzenia występnego magazynowania cukru przez takowe, właścicieli zaaresztował, oraz odebrał im koncesje przemysłowe".

Wniosek ten powinien gruntownie, cyframi złodziejstwa cukrowników od lat 4-ch dokonywanego na skarbie państwa, uzasadnić poseł endecki Wierzbicki, albo może jeszcze właściwiej referat ten należałoby poruczyć posłowi z Wielkopolski, ks. Adamskiemu? He? Tak to będzie najlepiej. Niech referuje Adamski!

„Z całej siły" wzywamy partje endeckie, ażeby natychmiast dały dowód, że nie walczą z drożyzną tylko na papierze i jedynie celem złowienia jak największej ilości naiwnych wyborców.

Zysław.

Samorządy a opieka społeczna.

Wywiad z ławn. tow. Kłuszyńską

W dn. 29 b. m. rozpocznie się w Warszawie Zjazd samorządowej opieki społecznej, który został przed kilku tygodniami odroczony z powodu nieszczęśliwego wypadku z tow. Kłuszyńską, która pełni w Łodzi obowiązki ławnika wydziału opieki społecznej przy magistracie łódzkim. Inicjatywa zwołania tego Zjazdu pochodzi właśnie od robotniczego zarządu miejskiego w Łodzi, wobec czego zwróciliśmy się po bliższe informacje o Zjeździe do tow. Kłuszyńskiej, która oświadczyła nam, co następuje:

Wątpię, czy Sejm obecny zdąży jeszcze uchwalić ustawę o opiece społecznej, która już tak długo znajduje się w komisji i niestety nie mogła doczekać się pomyślnego załatwienia na plenum. Niemniej już dzisiaj uważać można za pewnik, że główne ciężary opieki społecznej spadną na samorządy gminne. Ażeby sprostać zadaniu, samorządy powinny przedewszystkiem zająć się wyszukaniem źródeł pokrycia wydatków na opiekę społeczną, które będą dość znaczne.

Poza kilku wielkiemi miastami, gdzie opieka społeczna stoi już na pewnym poziomie, w małych miastach i na prowincji nie zrobiono nawet pierwszych kroków w tym kierunku.

Magistrat łódzki podjął inicjatywę zwołania Zjazdu w przekonaniu, że Zjazd taki będzie miał ogromne znaczenie wychowawcze właśnie dla delegatów prowincji, którzy zobaczą, jak organizuje się opiekę społeczną i jak funkcjonują istniejące już instytucje.

Główną tezą i myślą przewodnią Zjazdu powinna być opieka *społeczna*, a nie dobroczynność prywatna, która jeszcze dotychczas pokutuje, mimo, że w obecnych warunkach wykazała całkowicie swoją niezdolność. Współpraca społeczeństwa jest naturalnie niesłychanie pożądana i przez samorządy powinna być wszędzie przyjmowana, ale współpraca ta musi być oparta na rozumnych podstawach i ustawodawstwo musi być do tego przystosowane. Tylko wspólna praca państwa, instytucji samorządowych i czynna pomoc społeczeństwa mogą postawić opiekę społeczną na pożądanym poziomie i uwolnić miasta polskie od niesłychanie przykrego i upokarzającego żebractwa ludzi starych i dzieci i t. p.

Główną wagę na Zjeździe przywiązuję do referatu finansowego, w którym mają być wskazane źródła na pokrycie wydatków na opiekę społeczną w obecnych ciężkich warunkach, kiedy miasta borykać się muszą z trudnościami pieniężnemi i mają miljardowe niedobory. Dopóki, powtarzam, nie będą znalezione stałe środki pieniężne, cała praca będzie dorywcza i mało korzystna.

Socjalistyczny zarząd miejski w Łodzi, obdarzony zaufaniem klasy robotniczej, szczególnie dobrze zdaje sobie sprawę z doniosłości opieki społecznej, której partja nasza stale domagała się i domaga w najszerszym zakresie. Liczę przeto na liczny udział towarzyszy działaczy samorządowych w tym Zjeździe, aby przyczynić się do postawienia sprawy na takim gruncie, któryby dał samorządom możność podjęcia owocnej pracy w kierunku tak zaniedbanej u nas dotychczas opieki społecznej.

Kronika polityczna

PODRÓŻ NACZELNIKA PAŃSTWA DO RUMUNJI.

Dziś o godz. 11 wieczorem nastąpi wyjazd Naczelnika Państwa do Sinai, letniej rezydencji króla rumuńskiego. Pobyt Naczelnika Państwa w Sinai trwać będzie trzy dni; w podróży ominięty będzie Bukareszt. Na granicy polsko - rumuńskiej witać będą Naczelnika Państwa lokalne władze rumuńskie oraz poseł rumuński w Warszawie, p. Florescu i poseł polski w Bukareszcie, p. Al. Skrzyński. W podróży do Sinai towarzyszyć będą Naczelnikowi Państwa m. in. min. spraw zagranicznych, p. Narutowicz, dyr. protokułu dyplomatycznego, p. Przeździecki, nacz. wydz. środk.-europ. M. S. Z., p. Ładoś, kier. wydz. prasy i propagandy, min. Targowski, z ramienia wojskowości udają się do Rumunji: gen. Suszyński, płk. Kutrzeba, lekarz płk. Piestrzyński, mjr. Sztyce i inni.

Powrót Naczelnika Państwa ma nastąpić 18 b. m.

SPRAWY POLSKO - CZESKIE.

Delegacja polsko-czechosłowacka dla spraw Śląska Cieszyńskiego, Spiża i Orawy, jak się dowiadujemy, nie została rozwiązana, jak o tem doniosły błędnie niektóre dzienniki. Prace tej delegacji zostały na pewien czas odroczone z powodu przeszkód, na jakie ze strony czeskiej napotkała delegacja polska w swej działalności.

O ROZGRANICZENIE PASA NEUTRALNEGO.

Delegat Ligi Narodów dla spraw strefy neutralnej między Litwą kowieńską a Rzplitą, p. Saura, przybył z Kowna do Warszawy. Po porozumieniu się z władzami polskiemi w sprawie rozgraniczenia pasa neutralnego p. Saura wyjedzie do Wilna.

PODRÓŻ SZEFA SZTABU GENERALNEGO.

jesiennych, na które gen. dywizji Sikorski został zaproszony.

Po wizycie we Francji Szef Sztabu Generalnego ma udać się do Londynu, by i tam, zbliżając się bezpośrednio do dotychczas mniej nam znanych systemów angielskiego wyszkolenia bojowego, zapoznać się zarazem z tamtejszą techniką wojenną, która w ostatnich latach powojennej pracy poczyniła olbrzymie postępy.

DZIENNIKARZE JUGOSŁOWIAŃSCY W WARSZAWIE.

Wczoraj rano przybyła do Warszawy wycieczka dziennikarzy jugosłowiańskich, która podejmowana była śniadaniem przez Syndykat Dziennikarzy. O godz. 5-ej dziennikarze jugosłowiańscy przyjęci byli przez Naczelnika Państwa.

Z DYPLOMACJI.

Poseł austrjacki w Warszawie, p. Post, powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Przybył do Warszawy w sprawach służbowych radca poselstwa polskiego w Rydze, p. Wojciech Baranowski.

***

Naczelnik Państwa udzielił exequatur panu Jorge Ibarra Garcia, Konsulowi Generalnemu Republiki Argentyny w W. M. Gdańsku.

KONGRES MIĘDZYNARODOWY W SPRAWIE MIESZKANIOWEJ.

Przedstawicielem Rządu Polskiego na 10-tym międzynarodowym kongresie architektów, odbywającym się w Brukseli od 4-go do 11-go września pod patronatem belgijskiego ministra rolnictwa i robót publicznych, tudzież w międzynarodowym kongresie poświęconym kwestji mieszkaniowej, mającym się odbyć w Rzymie w czasie od 21-go do 26-go września r. b., będzie dyrektor departamentu budowlanego ministerjum robót publicznych arch. Konstanty Jakimowicz.

„URLOP" P. SNARSKIEGO.

Dowiadujemy się, że p. Michał Snarski, podinspektor policji państwowej, naczelnik wydziału defensywy w Warszawie, którego nadużycia służbowe stały się przedmiotem interpelacji Zw. Polskich Posłów Socja-

już chyba nie wróci na swe stanowisko. Zastępuje p. Snarskiego p. Bolesław Buszek.

WYJAZD MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI DO WIELKOPOLSKI.

Minister sprawiedliwości, Wacław Makowskik, przybył do Poznania w niedzielę rano. Na dworcu powitali ministra dyrektor departamentu, prezes sądu apelacyjnego Motty, prokurator sądu apelacyjnego Umrug, oraz przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. W ciągu dnia wczorajszego odbyły się liczne konferencje w sprawie reorganizacji centralnego zarządu wymiaru sprawiedliwości. Minister zwiedził wszystkie sądy w Poznaniu, poczem wziął udział w locie próbnym na dwupłatowcu, prowadzonym przez por. Wilanda. Po południu był obecny na zawodach lotniczych w Ławicy pod Poznaniem.

W dniu wczorajszym minister udzielał posłuchań na zamku od godz. 10-ej do 11-ej, a następnie wziął udział w obradach prezesów i prokuratorów sądów apelacyjnych dla okręgów: katowickiego, poznańskiego i toruńskiego.

***

Wyjazd min. Makowkiego do Poznania ma na celu przedewszystkiem przeprowadzenie ostatecznej likwidacji odrębnego dotychczas departamentu sprawiedliwości ziem zachodn. i wcielenie do ministerjum w Warszawie. W celu przejęcia agend departamentu towarzyszą ministrowi naczelnicy wydziałów: Neyman, Batycki i Kirst.

Prócz tego minister odbędzie konferencję z sądownictwem i prokuraturą okręgu poznańskiego w sprawach, dotyczących potrzeb sądownictwa w Wielkopolsce, a także zadań prokuratury w okresie wyborczym.

Wreszcie w dn. 12 września odbędzie się pod przewodnictwem ministra zwołany do Poznania z powodu trudności mieszkaniowych w Warszawie zjazd prezesów i prokuratorów sądów apelacyjnych z całej Polski w sprawach, dotyczących unifikacji poszczególnych urządzeń organizacyjnych wymiaru sprawiedliwości, a przedewszystkiem w sprawie projektu jednolitej ustawy o więziennictwie, którą będzie referował dyrektor departamentu więziennego ministerjum, Augustynowicz. Ponadto omawiane będą sprawy: projektu nowej ustawy o wynagrodzeniu sędziów i prokuratorów, zaliczenia urzędników sądowych do kategorji służbowych, obliczania kosztów sądowych za czynności pomocnicze, wynagrodzenia ławników i sędziów przemysłowych, wreszcie szereg innych spraw bieżących, obchodzących całe sądownictwo polskie.

Minister zamierza również zwiedzić zakład więzienny w Wronkach w Wielkopolsce. (P.A.T.).

OFICEROWIE REZERWY U PREZYDENTA NOWAKA.

Dnia 1 b. m. Prezydent Nowak przyjął prezesa Związku Oficerów Rezerwy, p. Marjana Józefowicza, oraz członka Zarządu, p. Stefana Krzaczyńskiego. Delegaci przedstawili p. Nowakowi trudności na jakie napotyka Związek w swej organizacji, a to w szczególności z powodu braku odpowiedniego lokalu. P. Prezydent zanotował sobie wszystkie prośby i obiecał poprzeć żądania Związku Oficerów Rezerwy.

Z RADY MINISTRÓW.

Rada Ministrów na posiedzeniu w dn. 11 b.m. uchwaliła projekt ustawy o stanowiskach oficerskich polskiej marynarki handlowej, projekt ustawy w sprawie ustanawiania opłat za czynności urzędników stanu cywilnego w zakresie prowadzenia aktów stanu cywilnego, wniosek ministra skarbu w sprawie powołania członków wojewódzkich komisji oszczędnościowych z poza urzędników, wniosek ministra skarbu o przyznanie Ministerjum Rolnictwa i Dóbr Państwowych dodatkowego kredytu na cele pomocy rolnej dla repatrjantów, wniosek ministra skarbu o rozciągnięcie na ziemię Wileńską ustawy o nadzorze nad przedsiębiorstwami i kantorami wymiany, wniosek ministra kolei żelaznych w sprawie oszacowania gruntu, wywłaszczonego we wsi Mokry Łąk, wniosek ministra kolei żelaznych w sprawie wywłaszczenia gruntu na rzecz budowy projektowanej bocznicy kolejowej od stacji Zgierz do fabryk spółki akcyjnej „Przemysł chemiczny w Polsce" w Zgierzu, oraz projekt ustawy o samorządzie województw: Lwowskiego, Stanisławowskiego i Tarnopolskiego: pozatem Rada Min. załatwiła kilka spraw bieżących. (P.A.T.).

KONFERENCJA W MIN. SKARBU.

W ministerjum skarbu odbyła się pod przewodnictwem ministra Jastrzębskiego konferencja, w której uczestniczyli wszyscy dyrektorowie departamentów. Omawiano sprawy, które mają być przedstawione sejmowi na ostatniej jego sesji. Wobec wzrostu drożyzny projekt budżetu państwa ulec musi modyfikacjom. Sejmowi przedłożony będzie szereg zarządzeń natury finansowej, mających na celu zwiększenie preliminowanych dochodów.

Na sesji sejmowej minister skarbu wystąpi z obszernem exposé, w którem omawiać będzie środki, dążące do naprawy stosunków gospodarczych, w szczególności zarządzenia, mające na celu powstrzymanie wzrostu drożyzny. (A.W.).

***

Ministerjum skarbu wystąpiło do rady ministrów z wnioskiem o przyznanie dalszych kredytów w wysokości około półtora miljarda marek na cele budowlane.

POMOC DLA G. ŚLĄSKA.

Rada ministrów uchwaliła dotąd 4 miljardy mk. na sprawy związane z aprowizacją Górnego Śląska. Równocześnie zarządzono przesłanie na Górny Śląsk znacznych zapasów mąki, które chwilowo zaczerpnięte być mają z zapasów wojskowych. A.W.).

Ministerjum skarbu przekazało P. K. K. P. znaczne ilości gotowizny w walucie polskiej, celem zapobieżenia brakowi znaków obiegowych na Górnym Śląsku. (A.W.).

Tow. Stanisław Wierbiński.

W sobotę ubiegłą zmarł nagle w Gnieźnie na anewrvzm serca tow. St. Wierbiński, członek Rady Naczelnej P. P. S. Zmarły był członkiem naszej partji od chwili jej powstania. Pełną poświęcenia i energji działalność rozwijał wśród robotników b. zaboru pruskiego, u których zdobył sobie powszechną sympatję i popularność. Pomimo rozłamu, wywołanego przez Porankiewicza, wytrwał na stanowisku i do końca życia pozostał wiernym hasłom P. P. S.

Tow. Wierbiński umarł na zebraniu politycznem, broniąc P. P. S. Wzburzenie z powodu oszczerstw komunistów było bezpośrednią przyczyną jego nagłej śmierci. Partja nasza traci w zmarłym dzielnego i szlachetnego towarzysza, gorąco oddanego sprawie socjalizmu.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dziś.

TELEGRAMY.

Po pogromie Greków.

NA WYBRZEŻU MORZA MARMARA LĄDUJĄ ANGLICY.

Paryż, 11 września. (PAT.). Havas donosi z Angory, iż wiadomości o wylądowaniu angielskich oddziałów wojskowych na wybrzeżu morza Marmara wywołały w Angorze zdziwienie. W angorskich kołach miarodajnych panuje zdanie, iż okupacja ta potrwa tylko do czasu nadejścia wojsk kemalistycznych. Gdyby wówczas wojska angielskie nie ustąpiły, armja turecka byłaby zmuszona sprzeciwić się okupacji terenu azjatyckiego.

KONFERENCJA W SPRAWIE BLISKIEGO WSCHODU.

Paryż, 11 września. (PAT.) Włoski pełnomocnik złożył na Quai d'Orsay notę swego rządu, która prosi o porozumienie się z rządem włoskim, w celu wysłania przedstawicieli do Wenecji i zaproszenia na tę konferencję przedstawicieli Grecji i Turcji. Zadaniem tej konferencji miałoby być omówienie preliminarjów pokojowych. Podobna nota będzie wysłana dziś do rządu greckiego. Dopiero po porozumieniu się sprzymierzonych będzie wyznaczony termin konferencji. Podobny krok podejmą przedstawiciele sprzymierzonych u rządu angorskiego. Jeżeli Angora przedstawi warunki możliwe do przyjęcia, konferencja będzie mogła odbyć się w drugiej połowie września.

MAŁA ENTENTA WOBEC WYPADKÓW NA WSCHODZIE.

Paryż, 11 września. (PAT.). (Wolff). Donoszą z Rzymu, że wczoraj wiecz. poseł jugosłowiański zakomunikował Schanzerowi, iż Mała Ententa nie będzie się obojętnie przyglądała temu, gdyby postanowienia dotyczące cieśnin i Tracji, ustalone traktatami pokojowemi, zawartemi w Neuilly i Trianon, miały być zmienione.

ORĘDZIE KRÓLA KONSTANTYNA GRECKIEGO.

Ateny, 11 września. (PAT.). (Havas). Król Konstantyn wydał do narodu greckiego orędzie, w którem oświadcza, że Grecja powinna znosić odważnie i cierpliwie obecne nieszczęścia. Król zaznacza, że będzie postępował zgodnie z konstytucją, oraz tak, jak tego będą wymagały interesy narodowe.

NOWY RZĄD GRECKI.

Ateny, 11 września. (PAT.) Havas). Gabinet Triantaphilacosa złożył przysięgę. Nowy premjer obejmie również teki wojny i marynarki. Tekę spraw zagr. obejmie Kalogeropulos, tekę spraw wewnętrznych — Busios.

— Według wiadomości, jakie nadeszły z Aten de Belgradu, wojska greckie, znajdujące się w Azji Mniejszej, wysłały telegram do rządu greckiego z żądaniem abdykacji króla Konstantyna. Główna kwatera wojsk greckich przeniesiona została na wyspę Mytilenę.

— Havas donosi, iż Turcy wzięli do niewoli całą znajdującą się w Smyrnie armję grecką. Grekom nie udało się wywieźć materjału wojennego. Mustafa Kemal Pasza oraz kilku członków konstytuanty tureckiej udało się do Smyrny. Uchodźcami greckimi, którzy pozostaną w Smyrnie, zajmie się prawdopodobnie rząd angielski.

— Donoszą z Rzymu, że papież miał się zwrócić do Francji z prośbą, aby wzięła w swe ręce sprawę ochrony duchowieństwa w Azji Mniejszej.

— Rząd grecki zawiadomił posłów Stanów Zjednoczonych, Francji, Anglji i Włoch, iż uchodźcy z Azji Mniejszej napływają tłumnie do wybrzeży, cierpiąc niesłychany głód i ostatnią nędzę. Rząd grecki prosi o podjęcie natychmiastowej akcji ratunkowej.

— W Indjach odbywają się w dalszym ciągu uroczystości z powodu zwycięstw, odniesionych przez wojska tureckie.

W rocznicę zwycięstwa nad Marną.

MOWA POINCARE'GO.

Meaux, 10 września. (PAT.) (Havas). Podczas obchodu prez. Poincaré wygłosił wielką mowę, w której przedstawił na wstępie walkę obronną świata cywilizowanego przeciwko imperjalistycznemu najazdowi Niemiec. Prez. Poincaré przeszedł następnie do omówienia sytuacji obecnej w związku z wykonaniem Traktatu Wersalskiego.

Prez. Poincarę oświadczył, że gdyby Niemcy uchyliły się od wykonania słusznych żądań belgijskich, uchybiając w ten sposób przyjętym na siebie zobowiązaniom, Francji nie pozostawałoby nic innego, jak tylko skorzystać z prawa swobody akcji. Z prawa tego — mówił Poincaré — ani nie zrezygnowaliśmy, ani nigdy nie zrezygnujemy. Poważny problemat odszkodowań niemieckich został więc tylko odroczony i po 6 miesiącach znowu wypłynie. Należy pragnąć, aby wtedy można było przystąpić do jego rozwiązania w ramach równoczesnego powszechnego uregulowania sprawy długów międzysojuszniczych, o których przedwcześnie nam przypomniano. Aby nikogo nie wprowadzić w błąd, stwierdziliśmy bądź co bądź, że przedewszystkiem musimy dbać o uiszczenie naszych wierzytelności niemieckich. Gdyby nam czyniono zarzut, że zbyt natarczywie domagamy się należnych nam sum i że zbyt skwapliwi jesteśmy w wykonywaniu przynależnych nam praw, to na to odpowiemy z całym naciskiem, że nie możemy rezygnować z naszych żądań, bo taka rezygnacja musiałaby spowodować ruinę Francji, co byłoby z kolei najstraszniejszą katastrofą dla całej Europy. Trzeba, abyśmy nareszcie wyszli ze stanu prowizorjum. Trzeba, aby Niemcy, albo z dobrej woli, albo zmuszone do tego, wykonały przyjęte na siebie zobowiązania. O utrzymanie solidarności europejskiej dbamy równie zazdrośnie, jak i inni, ale właśnie ta zasada solidarności wymaga ocalenia Francji. Jeżeli inne kraje nie pomogą nam w podźwignięciu się, to pomożemy sobie sami. Tu, na polu bitwy nad Marną, poprzysięgnijmy osiągnąć to, co się nam sprawiedliwie należy.

Z Ligi Narodów.

PRACA KOMISJI.

Genewa, 11 września. (PAT.). (PR.). Posiedzenie Zgromadzenia Ligi Narodów zostało odroczone na kilka dni. Cała praca skupia się obecnie w komisjach.

Komisja polityczną wyłoniła podkomitet dla sprawy mandatów, w skład której wchodzą Hannotaux, Hymans, Robert Cecil, Imperiali, Ishii i Bellegarde. Na posiedzeniu komisji omawiano sprawę ochrony mniejszości narodowych.

NARADY W SPRAWIE AUSTRJI.

Praga, 11 września. (PAT.). Czeskie Biuro Prasowe donosi z Genewy, że w sobotę odbyła się tam narada przedstawicieli Włoch, Jugosławji i Czechosłowacji nad kwestją Austrji. Włochy zastępował delegat włoski przy Lidze Nar.. Jugosławję — Ninczicz, Czechosłowację — Benesz. W czasie narady wymieniono poglądy na przebieg prac, dokonanych w Genewie. Jak donoszą, między uczestnikami konferencji istnieje pełne porozumienie. W najbliższym czasie ma się odbyć spotkanie Benesza z Schanzerem.

Z KOMISJI ROZBROJENIA.

Genewa, 11 września. (PAT.). Trzecia komisja (rozbrojenia) rozpoczęła narady nad projektem gwarancji, proponowanym przez Roberta Cecila. Jouvenel, przedstawiciel Francji, oświadczył, że rząd francuski był pierwszym, który popierał sprawę rozbrojenia i najwięcej uczynił dla tej kwestji.

SPRAWA OKRUCIEŃSTW GRECKICH.

Genewa, 11 września. (PAT.). (PR.). Czerwony Krzyż przesłał Radzie Ligi Narodów depeszę, donoszącą o nieustannych rzeziach, dokonywanych przez wojska greckie, znajdujące się w odwrocie, oraz oznajmiającą, że Czerwony Krzyż uchyla się od wszelkiej odpowiedzialności za ewentualne represje. Rada zaznaczyła w odpowiedzi na powyższą depeszę, że zaleciła obu walczącym stronom rozumne postępowanie.

Tow. Moraczewski w Ameryce.

New-York, 10 września. (Tel. własny) Przyjazd tow. Moraczewskiego do Ameryki wywołał entuzjazm wśród całej postępowej Polonji. Pierwszy wiec, który odbył się dn. 6 b. m. w New-Yorku, zgromadził olbrzymie tłumy i przeszedł z ogromnem powodzeniem.

Nowy rząd irlandzki

Leafield, 11 września, (PAT.) P. R. Cosgrave, następca Artura Griffitha na stanowisku prezydenta rządu wolnego państwa irlandzkiego, oświadczył, że celem polityki jego rządu będzie wprowadzenie w życie angielsko-irlandzkiego układu, przyjętego przez Dail Eirean

Swobody polityczne w Bolszewji

Charków, 11 września. (A. W.). — Wszechukraiński Kom. Wyk. Sowietów ogłosił dekret, na mocy którego na całem terytorjum Ukrainy wprowadzone zostanie zesłanie w drodze administracyjnej do oddalonych gubernji lub zagranicę. Termin zesłania nie może przekraczać okresu 3-ch lat. Zesłaniu podlegają wszystkie politycznie niepewne elementy. W związku z tym dekretem oczekują masowych represji i zesłań.

Na agitację komunistyczną w Polsce

Moskwa, 11 września. (A.W.) W związku z redukcją wydatków na zagraniczną propagandę komunistyczną, polskie biuro centralne komitetu rosyjskiej partji komunistycznej wydało do komunistów polskich, zamieszkujących Rosję sowiecką, odezwę, nawołującą do opodatkowania się, celem stworzenia funduszu na wydawnictwa nielegalne w Polsce i pomoc komunistom, uwięzionym w Polsce. Odezwę między innymi podpisali: Dzierżyński, Hanecki, Kohn, Marchlewski, Prochnik, Skarbek, Unszlicht, Sachs, Heltman, Hübner, Józefowicz, Lazewert, Michelman i inni.

Wiadomości telegraficzne.

— Młodzież komunistyczna w Paryżu miała odbyć onegdaj wiec na jednym z placów publicznych. Wiec został zabroniony. Wobec tego młodzież komunistyczna zebrała się w sali kooperatywy i usiłowała manifestować, wychodząc z sali. Zebranych rozproszono jednak, przyczem 4 uczestników wiecu aresztowano.

— W piątek ubiegły aresztowano w berlińskiem prezydjum policji odpowiedzialnego redaktora komunistycznej „Rothe Fahne".

— Z Moskwy donoszą o zasądzeniu w Kijowie na śmierć 85 powstańców, a na ciężkie roboty przymusowe—27.

— Do Londynu przybył król Aleksander jugosłowiański.

Z prowincji.

Suwałki.

(Korespondencja własna).

W dniu 27 sierpnia r. b. odbył się w Suwałkach zjazd delegatów i członków miejscowego oddziału Zw. zaw. robotników rolnych. Obecnych było 42 delegatów i 62 członków. Przyjęto następującą rezolucję:

Zw. klasowy, zawierając umowę w Warszawie na rok 1922/23, zwrócił się do Zjedn. Zaw. Polskiego z propozycją prowadzenia wspólnych pertraktacji, na co otrzymał odpowiedź odmowną, nie zważając wcale na konsekwencje wynikłe z rozbicia proletarjatu rolnego. Robotnicy rolni, zorganizowani w Zw. kl. oddziału zwracają się do robotników w Poznańskiem, ażeby ci opuścili zdradzieckie szeregi Zw. żółtych N. P. R. i wstąpili do organizacji klasowej, celem prowadzenia wspólnej walki i osiągnięcia swoich postulatów.

Zjazd rob. roln. zwraca się do M. S. W. z żądaniem przeprowadzenia śledztwa i ukarania winnych mordu rob. rolnych w Poznańskiem.

KSIĘGARNIA ROBOTNICZA, Wspólna 17 poleca następujące wydawnictwa własne:

Ostatnia deska ratunku — nowele *St. A. Radka.*

Czarna Ofensywa — *K. Czapińskiego.*

Żelazny Dzwon — poezje *Z. Wojnarowskiej.*

Szydłem i kropidłem, serja II — *Zysława.*

Ordynacja wyborcza do Sejmu i Senatu — *M. Niedziałkowskiego.*

Do P. P. Przewodniczących
Komisji Wyborczych Obwodowych w Warszawie
ewent. ich zastępców.

W celu wyjaśnienia i ujednostajnienia sposobu prowadzenia prac w obwodowych biurach wyborczych, odbędzie się w sali Portretowej Magistratu m. st. Warszawy we wtorek t. j. 12 b. m. o g. 6 pp. Konferencja z udziałem Przewodniczącego Komisji Wyborczej. Konferencja ta będzie powtórzona nazajutrz dn. 13 b. m. o g. 5 pp.

Przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej
m. st. Warszawy (—) **W. Borkowski.**

Ruch robotniczy.
Z życia partji.

Prezydjum C. K. W. Dziś o godz. 5 pp. w lokalu C. K. W. (Warecka 7) odbędzie się posiedzenie prezydjum C. K. W.

Tow. tow. członków Prezydjum prosimy o przybycie na posiedzenie.

Sekretarjat Generalny.

Niniejszem wzywa się ob. St. Łukaszyka do złożenia legitymacji członkowskiej na ręce Sekr. O. K. R. P. P. S., tow. A. Pilcickiego w Poznaniu.

O. K. R. P. P. S. na Poznańskie.

Egzekutywa OKR. Dziś o godz. 5 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie Egzekutywy OKR.

Okręgowy Komitet Robotniczy PPS. Dziś o g. 7 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie OKR. PPS.

Koło szewców i kamaszników. Dziś o godz. 7 w lokalu dz. Śródmiejskiej (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się zebranie Koła.

Koło krawców. Dziś o godz. 7 w lokalu dz. Śródmiejskiej (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się zebranie Koła.

Dzielnica Jerozolimska. Dziś o godz. 7 w lokalu dz. (Chłodna 41) odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie komitetu dzielnicy.

Dzielnica Powązkowska. Jutro o godz. 7 w lokalu dz. (Okopowa 30, m. 16) odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Kolejowa Org. PPS. Jutro o godz. 6 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Ochota. Jutro o godz. 7 w lokalu dz. (Grójecka 45 m. 36) odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło drukarzy. Jutro o godz. 7 w lokalu dz. Śródmiejskiej (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się zebranie Koła.

Ruch zawodowy.

Zebranie drukarzy. Ogólne zebranie Polskiego Związku Zawodowego drukarzy, odlewaczy czcionek i pokrewnych zawodów odbędzie się dziś o godz. 6 wieczorem w sali T-wa Hygienicznego (Karowa 31). Sprawy doniosłej wagi.

Zw. Prac. Miejskich. W dniu 14 września o g. 6 pp. w lokalu Związku (Warecka 7 m. 4) odbędzie się pierwsze zebranie nowowybranych delegatów. Towarzysze delegaci proszeni są o punktualne i bezwarunkowe przybycie. Zaproszenia rozesłane służą za kartę wstępu.

Baczność ślusarze fabryk „Lilpop, Rau i Loewenstein" i „Gerlacha"! Sekcja ślusarzy (Leszno 58) zwołuje walne zebranie ślusarzy wymienionych fabryk w sprawach bardzo ważnych w piątek 15-go września o godz. 6 wieczorem.

Sprawa podwyżek dla krawców.

W związku ze strajkiem pracowników krawieckich, który wybuchł w niektórych zakładach, Zarząd Zw. zaw. pracowników krawieckich komunikuje, że Związek zażądał 75% podwyżek, t. zn następujących dziennych płac: I kategorja 8050 mk., II kat. 6650 mk., III kat. 5600 mk. Żądania te nie były wygórowane, jeżeli wziąć pod uwagę, że krawcy są pracownikami wykwalifikowanymi, a ponadto często sezonowymi. To też większość firm warszawskich zgodziła się na podwyżki i tylko nieprzejednane stanowisko pozostałych zakładów krawieckich wywołało częściowy strajk. Z gruntu fałszywe są pogłoski o stosowaniu terroru przez strajkujących pracowników.

Wyjaśnienie Zw. Robotników Przemysłu Spożywcz.

Zarząd Centralnego Związku robotników przemysłu spożywczego komunikuje: „Związek proletarjatu miast i wsi" w swej odezwie wyborczej podaje szereg osób, wchodzących w skład Komitetu Wyborczego, powołując się na ich stanowiska, zajmowane w klasowych związkach zawodowych. Jak dalece ci panowie swymi kłamstwami otumaniają klasę robotniczą, jest fakt, że wystawili nazwisko Stanisława Komorowskiego, jako sekretarza Związku robotników przemysłu spożywczego oddziału łódzkiego, wobec czego Zarząd Główny Zw. Zaw. Robot. Przem. Spożywczego stwierdza, iż żaden Komorowski nie był i nie jest sekr. Zw. rob. przem. spożywczego w Łodzi. W roku 1921-ym komuniści, między którymi był i Komorowski, chcieli zdezorganizować Związek spożywczy, lecz po nieudanej kampanji został on usunięty ze Związku.

Przedstawienia ulgowe K. M. K. A. Zarząd Komisji Międzyzwiązkowej Kult.-Art. zawiadamia zarządy związków zawodowych, iż po przerwie wakacyjnej najbliższe przedstawienia ulgowe odbywać się będą w następujących terminach: dn. 18.IX w „Operze", 19.IX w „Rozmaitościach", 21.IX w „Operze". Bilety na powyższe przedstawienia otrzymać mogą delegaci związków w Biurze Centralnym K. M. K. A. (Bracka 18-5, tel. 127-02) od 4—7 w.

Związek pracowników igły we Lwowie Gr. 7 zawiadamia o bojkocie następujących firm: Scheer Maks (pl. Strzelecki 2), Scheer Moses (ul. Krakowska 26), Hahn Wilhelm (ul. Dominikańska 3), Schlätrig (pl. Marjacki 5), Heitner Dawid (ul. Dominikańska 4), Klaften Maks (pl. Bernardyński 5), Stein Salomon (ul. Sienkiewicza 2). Uprasza się wszystkich robotników i robotnice, aby nie przyjmowali pracy w tych firmach, aż do ukończenia konfliktu.

Baczność kuśnierze! Omijać Lwów, z powodu akcji cennikowej.

Rokowania w przemyśle włókienniczym.

Na konferencji przedstawicieli robotników z przedstawicielami przemysłu włókienniczego, odbytej w Łodzi w sprawie umowy głównej w przemyśle włókienniczym, prócz czterech punktów, wszystkie inne zostały przyjęte przez obie strony. Pozostałe cztery punkty, a głównie sprawa przyjmowania i wydalania robotników, zostały oddane pod arbitraż Ministerjum Pracy.

Koniec strajku tytuniowego w Wilnie.

Trwający od dłuższego czasu strajk w przemyśle tytuniowym w Wilnie został zlikwidowany. Przedsiębiorcy udzielili robotnikom żądanych podwyżek w wysokości 50% płacy.

Związek Robotniczych Stow. Spółdzielczych
Wolska 44.

TELEFONY: 130-31 Zarząd. 77-50 Wydział handlowy. 82-97 Wydział instrukt., sp.-wych. i wydawn. 77-53 Sekretarjat i magazyny.

Zwracamy uwagę Stowarzyszeń na ostatnio otrzymane przez naszą hurtownię mąkę pszenną i żytnią - kasze: jęczmienną, jaglaną, gryczaną i mannę—ceny niskie.

Oczekujemy od Stowarzyszeń zamówień na artykuły kolonjalne, jako też na mydło, świece, pastę do obuwia, farbkę i t. p. Zamawiać towary należy na parę dni przed wyczerpaniem się zasobu w sklepie Stowarz.

Przypominamy o obowiązku wpłacenia udziału.

SPROSTOWANIE URZĘDOWE.

Ministerjum Spraw Wewnętrznych prosi o zamieszczenie w najbliższym numerze „Robotnika" wyjaśnienia następującej treści:

„Z powodu notatki zamieszczonej w dzienniku „Robotnik" z dnia 7 b. m. w sprawie zarzutów podniesionych przeciwko staroście Piotrkowskiemu, p. Hołyńskiemu, — Ministerjum Spraw Wewnętrznych wyjaśnia:

1) Pan Minister oznajmił delegacji, że powziął decyzję po zbadaniu przez Komisję zarzutów, podniesionych przeciwko Staroście;

2) Spełniając życzenie delegacji, p. Minister zgodził się na wysłanie komisji nie z Urzędu Wojewódzkiego, a z Ministerjum, uprzedzając jednocześnie delegacje, że wyjazd do Piotrkowa nastąpi nieco później, gdyż obecnie Komisja urzęduje w jednem z Województw;

3) Mianowanie p. Hołyńskiego Komisarzem wyborczym nie jest aktem uznania bezpodstawności podniesionych zarzutów. Komisarzem wyborczym w okręgu wyborczym jest z reguły starosta tego powiatu, w którym znajduje się siedziba okręgu, określona w ordynacji wyborczej, a więc w danym wypadku w Piotrkowie — niemianowanie więc, względnie cofnięcie nominacji, mogłoby nastąpić dopiero po zbadaniu przez komisję podniesionych zarzutów;

4) Przy tej sposobności wyjaśnia się, że stosownie do art. 21 Ordynacji Wyborczej — Komisarz Wyborczy nie jest członkiem Komisji Okręgowej wyborczej, nie przyjmuje udziału w postanowieniach Komisji Wyborczej, ma tylko prawo zaskarżania do Sądu Najwyższego orzeczeń Komisji z powodu ewentualnego niezachowania przepisów prawa; ewentualne zaskarżenie nie wstrzymuje postępowania wyborczego.

Za Ministra (podpis nieczytelny).

Zdaniem naszem Min. Spr. Wewn. nie powinno było mianować p. Hołyńskiego Komisarzem Wyborczym, dopóki nie zbadano zarzutów przeciwko niemu wytoczonych. Zdania tego nie może zachwiać oświadczenie Minist. że Komisarzem Wyborczym jest z reguły starosta, ani to, że Kom. Wyb. ma tylko zakres działania, przewidziany w ordynacji wyborczej. Mianowanie p. Hołyńskiego ma wszelkie pozory demonstracji na rzecz osoby p. Hołyńskiego, a tego należało uniknąć. Red.

Wydział Zaopatrywania m. st. Warszawy sprzedaje
w 88 punktach sprzedaży i sklepach miejskich
Kryształ po mk. 650.— za 1 klg.
z przydziału Ministerstwa Skarbu za № 4869/22.
Instytucje dobroczynne, szpitale itp. mogą nabywać kryształ na worki po cenie odpowiednio niższej w Centrali Wydziału Zaopatrywania **Kredytowa 2**, pokój № 11.

NA RATY!
wykwintne
Okrycia damskie, kostjumy, palta pluszowe
oraz UBIORY MĘSKIE
Nowolipie № 30, m. 8. front II-e piętro

Na RATY!
WYCIĄGI
może się każdy zaopatrzyć w następujące materjały:
Płótno w sztuczkach
Prześcieradła
Ręczniki
Obrusy
Kołdry watowane
Kołdry i kołderki
Chustki jesienne i zimowe
Serwety kolorowe
Kapy
ZACHOWAĆ
Manufaktura w wielkim wyborze
Warunki dogodne
Łódzka Spółka Manufaktury
Warszawa, ZŁOTA 37 m. 22.

PIĄTA LOTERJA PAŃSTWOWA.
Piąta klasa. — Czwarty dzień.

Główniejsze wygrane:

Mk. 2.000.000 nr. 36120.
Mk. 500.000 n-ry 5342 32737.
Mk. 300.000 nr. 98067.
Mk. 40.000 nr. 64060.
Mk. 25.000 n-ry 23777 38822 62878 67867 72454 87457 88608.
Mk. 15.000 n-ry 1427 14266 15734 20545 24680 24738 32698 41490 44798 47768 48245 48388 72593 82039.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjednoczonych 6850—6900—6875.
Dolary kanadyjskie 6725.
Funty angielskie 30400.
Marki niemieckie 4.80.
Belgja 508—498—505.
Paryż 545—535—540.
Praga 222.50—227.50—225.
Szwajcarja 1920.
Wiedeń 10/25.

Biała Lilka
WÓDKA
№ 21
Szustowa
Zadać wszędzie.

Kronika.

Wycieczka młodzieży francuskiej, która przybywa dziś do Polski, opuściła Paryż onegdaj wieczorem. Wycieczkę, która jest zorganizowana przez „Związek towarzystw francuskich dla rozwoju narodowego", oraz Stowarzyszenia „France - Pologne", prowadzi dyrektor liceum Louis le Grand, p. Bruot. Młodzież francuska zabawi w Polsce ogółem dni 15, a w Warszawie trzy dni.

Wycieczkę podejmować będzie w Warszawie specjalny komitet, wyłoniony z przedstawicieli władz szkolnych i instytucji społecznych. W programie przewidziane jest zwiedzanie Starego Miasta, Zamku, Łazienek, Wilanowa, przejażdżka statkiem po Wiśle itp.

Wycieczka młodzieży francuskiej zwiedzić ma pozatem Poznań, Kraków, Targi Wschodnie we Lwowie, Zakopane i in.

STAN POGODY
(według danych Państw. Instytutu Meteorol.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 17.6°, najniższa 9.1°C.; najniższa w Zakopanem 6°C., najwyższa 16°C.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Najpierw zachmurzenie zmienne, miejscami mgła, potem wzrost zachmurzenia, miejscami deszcz, wiatry z kierunków wschodnich.

Sprzedaż cukru. Wydział Zaopatrywania Miasta rozpoczyna w 88 sklepach miejskich i punktach sprzedaży, rozrzuconych po całem mieście, sprzedaż cukru-kryształu białego, przydzielonego przez Ministerjum Skarbu do rozprzedaży pomiędzy ludność stolicy. Cena cukru ustalona została, w porozumieniu z Ministerjum Skarbu, na mk. 650 za 1 klg. pełnej wagi, nie licząc opakowania. Pożądane jest, aby nabywcy cukru, w celu przeciwdziałania dalszej spekulacji, nie zaopatrywali się w zbyt wielkie ilości cukru, produkt ten bowiem znajdzie się niebawem na rynku w wielkiej ilości, nowe transporty są w drodze, a zwyżka ceny bynajmniej nie jest przewidywana. Instytucje dobroczynne, szpitale itp. mogą nabywać w Wydziale Zaopatrywania cukier workami po cenie hurtowej.

Dożywianie dzieci. Z dniem 1 czerwca Amerykański Wydział Ratunkowy wycofał się z prowadzonej przezeń akcji dożywiania dzieci w Polsce, którą dalej samodzielnie poprowadził P. A. K. P. D. A. W. R., likwidując się, przekazał do dyspozycji PAKPD. posiadane zapasy wartości 2.942,252.505 mk. Jednocześnie Amerykański Czerwony Krzyż przekazał Wydziałowi Hygieniczno - Lekarskiemu PAKPD. różne medykamenty i urządzenia lekarskie, oraz sumę 275.000 dolarów. Uzyskawszy tą drogą szersze podstawy dla swej działalności, prowadzi PAKPD. w dalszym ciągu, acz w zmniejszonym rozmiarze, dostosowanym do obecnych warunków, dożywianie dzieci w kuchniach otwartych, zakładach zamkniętych i pijalniach mleka, zakłada stacje opieki nad dzieckiem, promując tą drogą w Polsce otwartą opiekę, brak której dotkliwie dawał się odczuwać. W akcji dożywiania dzieci współpracują obecnie wszystkie czynniki do tego powołane, a mianowicie: Rząd (około 380 miljonów miesięcznie), P. A. K. P. D. (około 233 miljonów miesięcznie) samorządy (około 130 miljonów), oraz ludność i instytucje, opiekujące się dziećmi (około 50 miljonów). Przypuszczać należy, że po przejściu w ręce polskie P. A. K. P. D. cieszyć się będzie poparciem całego społeczeństwa rozumiejącego, jak doniosłą dla naszego bytu narodowgo jest sprawa tężyzny fizycznej naszego młodego pokolenia.

Zmiana kierunku tramwajów nocnych linji nr. 20. Z powodu wymiany rozjazdu na rogu ul. Bielańskiej i pl. Teatralnego, elektrowozy linji nocnej nr. 20 w nocy z 12 na 13 i z 13 na 14 b. m. będą skierowane z pl. Teatralnego w obydwu kierunkach, zamiast przez ul. Bielańską, Tłomackie i Leszno — ulicami: Senatorską, pl. Blankowym, Przechodnią i Mirowską do rogu ul. Chłodnej i Żelaznej.

Samorządowa opieka społeczna. Termin zgłaszania referatów na zjazd Opieki społecznej upływa z dniem 15 września r. b. Pożądane są prace z dziedziny opieki społecznej, opieki nad dziećmi, opieki nad dorosłymi, zdolnymi i niezdolnymi do pracy, finansów na potrzeby opieki i wreszcie pracy obywatelskiej w zakresie opieki społecznej. Szczegółowy program zjazdu podany będzie do wiadomości publicznej. Sekretarjat zjazdu: Krakowskie Przedmieście 60.

Emigranci rosyjscy. Rząd polski pozwolił na przejazd przez terytorjum Polski 600 emigrantom rosyjskim, powracającym z Czech. Emigranci udają się do st. Stolbce, gdzie nastąpi oddanie ich władzom pogranicznym bolszewickim.

Zakład epidemiczny. Ministerjum Zdrowia poleciło dyrekcji robót publicznych w Toruniu przystąpić do przebudowy wielkiego budynku przy ul. Wałowej w tem mieście dla urządzenia w nim państwowego zakładu epidemologicznego, a to na wypadek pojawienia się cholery i innych chorób epidemicznych w zachodniej części państwa.

O nabycie domu w Paryżu. Z ustaleniem się emigracji robotników polskich do Francji, w Paryżu przy ambasadzie naszej utworzono urząd emigracyjny z licznemi wydziałami dla opieki nad emigrantami i kasą dla przesyłania pieniędzy do kraju. Instytucje te mieszczą się w różnych lokalach i dzielnicach miasta, co sprawia wielkie niedogodności dla emigrantów. W celu skoncentrowania wszystkich instytucji emigracyjnych w jednym punkcie, ambasada polska wystąpiła do Ministerjum S. Z. z propozycją nabycia całego domu na ten cel za cenę 40.000 franków.

Osadnictwo. Ministerjum Rolnictwa poleciło otworzyć dodatkowe akredytywy w banku rolnym dla osadnictwa cywilnego na pow. Tarnopolski 25 miljonów, i dla pow. Stanisławowskiego 15 miljonów mk.

Wystawa książki we Florencji, przedłużona poza pierwotny termin, została w sierpniu zamknięta. Książki polskie znajdują się pod opieką Konsulatu polskiego we Florencji.

W najbliższych dniach udaje się do Florencji przewodniczący Pol. Kom. Wyk. p. Karol Fryez. ażeby osobiście zająć się zapakowaniem, reekspedycją książek i złączonemi z powrotną przesyłką formalnościami.

WYCIECZKI I ZABAWY.

Na brzeg morski. Polskie Tow. Krajoznawcze organizuje w dniach 16 i 17 b. m. wycieczkę pod przewodnictwem d-ra M. Orłowicza na „brzeg morski". Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje codziennie kancelarja Tow. (Karowa 31) w godz. od 7—8 wiecz.

WYPADKI.

Wypadki w sierpniu. W ubiegłym miesiącu — według raportów Pogotowia Ratunkowego i policyjnych — odebrało sobie życie 19 osób (11 mężczyzn i 8 kobiet). Najwięcej, bo 6 osób (sami mężczyźni) zastrzeliło się, 4 osoby (1 mężczyzna i 3 kobiety) otruły się, 1 kobieta wyskoczyła oknem, 4 osoby (3 mężczyzn i 1 kobieta) powiesiły się i wreszcie 4 osoby (1 mężczyzna i 3 kobiety) utopiły się. Morderstw i zabójstw było 5 (w lipcu 4). Pożarów było 31 (w lipcu 51). Podczas kąpieli utopiło się w sierpniu 3 osoby. Pod kołami pociągów zginęło 5 osób. Tramwaje przejechały na śmierć 2 osoby, 10 zaś zostało poranionych i potłuczonych. Samochody przejechały, raniąc mniej lub więcej, 4 osoby.

Samobójstwo. W Grójcu odebrała sobie życie wystrzałem z rewolweru w skroń 26-letnia Wanda Fellerówna, urzędniczka. Przyczyna rozpaczliwego kroku: nieporozumienia na tle miłosnem.

Śmiertelne przejechanie. Pociąg nr. 734 na 24 kilometrze od Warszawy przejechał 12-letniego Władysława Piotrkowskiego, syna gospodarza z Tłuszcza, który poniósł śmierć na miejscu.

Wypadek tramwajowy. Przed domem nr. 40 przy ul. Dzikiej elektrowóz linji „okólnej" najechał na wóz jednokonny naładowany sztabami żelaznymi, należący do Szlamy Aelienberga. Wskutek zderzenia jedna sztaba złamała się i uderzywszy siedzącego na wozie 13-letniego Jakóba Abramowicza (Leszno 74), złamała mu nogę, nadto przebiła konia, który wpadł na chodnik i padając, przygniótł 50-letnią Brunchę Achtową (Stawki 10). Pogotowie przewiozło chłopca w stanie ciężkim do szpitala przy ul. Śliskiej. Achtową, po opatrunku, pozostawiono na miejscu. Koń zdechł.

Uratowanie tonącego. 9-letni Antoni Szewczyk (Marjenstadt 1), uczeń I klasy szkoły Kołodziejczyka, figlując przy przystani parostatków Towarzystwa zjednoczonej żeglugi, wypadł z łódki i wpadł do Wisły. Na ratunek pośpieszył pełniący służbę na przystani posterunkowy komisarjatu wodnego, Kazimierz Bakała i wydobył z wody tonącego. Po zastosowaniu środków ratowniczych, Bakała doprowadził chłopca do przytomności, poczem ojciec zabrał chłopca do domu.

Porwana. Wincenty Sejna (Kopińska 7) zawiadomił policję, że 11-letnia Marjanna Francowna, wychowanica jego, wyszła z domu dnia 8 b. m. i więcej nie wróciła. Sejna przypuszcza, że dziewczynka została uprowadzona przez nieznaną kobietę i wywieziona w stronę Grójca.

Zamienił korki na brylanty. W godzinach przedpołudniowych wczoraj do mieszkania Fuchsa przy ul. Senatorskiej 10 przyszedł jakiś młody osobnik i przedstawił się za elektrotechnika, rzekomo przysłanego do sprawdzenia czy elektryczność dobrze funkcjonuje. Domownicy, nie przeczuwając podstępu, wpuścili przybyłego do mieszkania, gdzie „elektrotechnik" sprawdzał elektryczność. Skonstatowawszy, że korki są złe, zaczął je zmieniać na nowe, a uskuteczniwszy zamianę korków, wyszedł, zostawiwszy nawet kartkę z napisem: „zreperowano u Fuchsa". Po wyjściu „elektrotechnika" stwierdzono brak pary kolczyków z brylantami, własność Bąkowskiej, zamieszkałej u Fuchsa. Kolczyki przedstawiały wartość 400.000 mk. Zawiadomiono o kradzieży urząd śledczy.

Fatalna omyłka. W dniu 8 b. m. odbywał się w Markach odpust. Po odpuście wielu pobożnych poszło na wódkę. Między innymi za głęboko do kieliszka zajrzeli Franciszek Król i Stanisław Rembelski z Czarnej Strugi. Wracając do domu podchmielony Rembelski spotkał swoją „narzeczoną", idącą w towarzystwie p. K., rzucił się też natychmiast na nią i zaczął ją bić kijem. P. K., mąż własnej żony, widząc, że jakiś drab napadł na nią, stanął w obronie napadniętej, ale Rembelski i Król, idąc w towarzystwie jeszcze kilku innych znajomych, otrzymali pomoc od przyjaciół i państwo K. zostali nieniłosiernie pobici. W dniu onegdajszym, po przeprowadzeniu dochodzenia przez policję w Radzyminie, Rembelski i Król zostali aresztowani, gdyż pani K. doznała licznych obrażeń cielesnych. Wyjaśniło się przytem, że pani K. miała nieszczęście mieć akurat taką suknię, jaką nosi narzeczona Rembelskiego, ten zaś, będąc pijanym, wziął panią K. za swoją narzeczoną i pobił ją za rzekomą „zdradę". Sędzia sądu pokoju 27 okręgu wyznaczył obu aresztowanym po miljonie mk. kaucji, a ponieważ ci takiej sumy złożyć nie mogli, zostali przeto z decyzji tegoż sędziego osadzeni w więzieniu.

Tajemnicze znikanie ołowiu. W fabryce mydła „Saturnia" przy ul. Szwedzkiej 26/28 ginęły w tajemniczy sposób z kotłowni sztabki ołowiu, nagromadzone w fabryce w dużej ilości. Wreszcie zawiadomioną została o systematycznej kradzieży ołowiu ekspozytura śledcza 14 komisarjatu. Wywiadowca policyjny, przeprowadziwszy wywiad, aresztował robotników, pracujących w kotłowni, w liczbie 3-ch, a mianowicie: Konstantego Kosikę (Pomorska 5), Władysława Bednarskiego (Helska 3) i Jana Przybysza (Warmińska 18), którzy przyznali się do kradzieży sztabek ołowianych, ale oświadczyli jednocześnie, że zaczęli kraść niedawno, choć faktycznie kradzieże zaczęły się znacznie wcześniej. Robotnicy ci tylko korzystając z dokonywanych, a niewykrytych kradzieży, zaczęli kraść również na rachunek tajemniczego złodzieja. Na tej zasadzie wywiadowcy policyjni zbadali fabrykę, w przypuszczeniu, że złodziej z zewnątrz dostawał się do kotłowni tunelem kominowym, którego otwór wyjściowy wychodził do szopy fabrycznej, gdzie pracowało także 3-ch robotników. Ci ostatni aresztowani, przyznali się do uprawiania oddawna kradzieży ołowiu. Ukradli oni wogóle około 1000 kg. ołowiu za miljon przeszło mk. Robotnikami tymi są: Władysław Michniewicz, zamieszkały w Pustelniku, Adam Sobczyński (Łomżyńska 20) i Józef Widulski (Kamienna 10). Kradzione sztabki ołowiu sprzedawali oni znanym oddawna paserom: Aronowi Gleigewichtowi (Stalowa 54) i Ruchli Ottęckiej, zamieszkałej na Pelcowiźnie. Wszystkich złodziejów, wraz z paserami, w liczbie 8 osób, osadzono w areszcie.

Z sądów.

17 miljonów kary za wyrąb lasu.

W kołach ziemiańskich duże wrażenie sprawił zapadły niedawno wyrok w Sądzie Pokoju w Grodzisku.

Na skutek skargi wojewody warszawskiego pociągnięto do odpowiedzialności sądowej pełnomocnika księżnej Magdaleny Radziwiłłowej, Konstantego Łubieńskiego za przedwczesny wyrąb dwóch poręb w lasach, należących do ks. Radziwiłłowej w starostwie błońskiem.

Sąd, zastosowawszy najwyższy, dotąd w tego rodzaju sprawach nieznany wymiar kary, skazał Łubieńskiego na 8 miljonów 559 tysięcy mk. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na zamknięcie go w areszcie w ciągu roku, oraz na opłaty sądowe 855 tysięcy mk.

Niezależnie od tej grzywny, Sąd nakazał pobrać od skazanego na rzecz Skarbu Państwa wartość wyciętego lasu, w sumie 8 miljonów 559 tysięcy mk.

Niezadowolony z tego wyroku Ł. odniósł się do Sądu Okręgowego z apelacją, gdzie wkrótce sprawa ta będzie przedmiotem ponownego rozważania.

Teatr i muzyka.

TEATR IM. BOGUSŁAWSKIEGO.

Gobelin, krotochwila w 3 aktach Władysława Jastrzębca-Zalewskiego.

Jest to krotochwila z gatunku aktualnych sztuk, którym dał początek Wroczyński „Dziejami Salonu". Znać na niej wyraźny wpływ tamtej komedji, znacznie wyższej pod względem poziomu roboty scenicznej, wystudjowania charakterów i myśli. Ale „Gobelin" nie ma pretensji. Nu—woriszka zresztą (interpretowany przez E. Gasińskiego) jest przedstawiony w świetle bardziej dobrodusznym. Już się na niego nie irytują. Jest to zło konieczne, z którem trzeba się pogodzić — tłómaczy rezoner krotochwili, szofer-hrabicz. Ten paskarz Kulbas, jak jego starszy brat z „Dziejów Salonu", pragnie się również skojarzyć związkami krwi z „towarzystwem". Jeśli mu się to jeszcze nie powiodło, to tylko na razie. Bo jest on wprawdzie „chamem", ale chamem sprytnym, wytrwałym, obrotnym, jest — Amerykanin. „Dzieje Salonu" możnaby uważać za analizę socjologiczną zjawiska w ramach sceny. „Gobelin" to tylko krotochwila. Dobry dowcip, niezbyt wyszukany wprawdzie, ale taki od ucha, „albośmy to jacy tacy". Paskareczka już wykształcona, flirtująca w obcych językach. Od biedy możnaby ją przyjąć do salonu, zwłaszcza, że jej ojciec poczciwina kupuje pamiątkę rodzinną, ów tytułowy gobelin za 3 miljony (zaraz potem sprzedając go Amerykaninowi za 24 miljony — kombinator!).

Akt pierwszy wesoły i na wesoło grany przez p. p. Gasińskiego i Frenkla (junior). W drugim nić krotochwili wątlejsza, sprawa miłości paskareczki do Ireneusza (lokaja inżyniera, który pod mundurem lokajskim w sposób zbyt romantycznie jaskrawy zdobywa serce Kulbasówny) niewyraźnie zakreślona. Ale trzeci akt znowu odzyskuje tempo, zwłaszcza w scenie nieprawdopodobnie szybkich oświadczyn paskarza o rękę hrabiny (w krotochwili wszelkie nieprawdopodobieństwa usprawiedliwia gatunek literacki).

Humor szczery i lekki wnoszą do tej krotochwili p. p. Gasiński i Frenkiel. Widownia grzmiała od oklasków. „Gobelin" powinien robić kasę, co się należy Teatrowi Bogusławskiego za tyle pracy wkładanej w stworzenie dobrego repertuaru.

Z. K.

Teatr Wielki. Dziś opera K. Szymanowskiego „Hagith" i tegoż kompozytora „Pieśni Hafisa". Jutro balet „Pan Twardowski".

Teatr Rozmaitości. Dziś „Kobieta bez skazy".

Teatr Polski. Dziś pierwszy raz „Djabeł" Molnara.

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś „Gobelin".

Teatr Reduta. Dziś „Judasz". Jutro przedst. popularne po cenach zniżonych „Papierowego kochanka".

Teatr Mały. Dziś „Syn Casanowy".

Teatr Nowości. Dziś i jutro „Cnotliwa Zuzanna". W środę „Królowa tanga".

Teatr Komedja. Dziś premjera komedji K. Dunin-Markiewicza „Nawrócenie łotra".

Teatr Nowy. Dziś „Odmłodzony Adolar".

Sport.

Sekcja szermiercza W. K. S.

Sekcja szermiercza Wojskowego Klubu Sportowego prosi nas o zawiadomienie, iż z dn. 1 września wznowiła swoją działalność. Sekcja mieści się w gmachu Szkoły gimnastyczno - strzeleckiej przy D. O. K. nr. 1 przy ul. Myśliwieckiej (róg Agricoli). Zajęcia odbywają się w poniedziałki i piątki od g. 6—8 wiecz. W tych też godzinach urzędują: skarbnik i sekretarz. Równolegle z szermierką prowadzona jest nauka boksu pod kierunkiem fachowego instruktora. Do sekcji przyjmuje się również osoby cywilne.

POKWITOWANIA.

Na Centralny Fundusz Wyborczy.

Doktorostwo Szymanowscy mk. 15.000.
S. Stańczykowski mk. 1000.
J. Kaliciński mk. 2000.

Na T-wo Naukowe Warszawskie.

S. K. otrzymane, jako zobowiązanie od St. Sa. mk. 14.600

Odciski brodawki i skórę zgrubiałą na podeszwach bezpowrotnie i bez bólu usuwa **„Klawiol"** wyrobu Farmac. Lab. **„Ap. Kowalski"** w Warszawie, Miodowa 1. Sprzedają wszystkie apteki i składy apteczne.

Zakład Chirurgiczny i Roentgenologiczny
D-ra S. RUBINROTA, ul. Graniczna 8, telefon 103-58.
Sala operacyjna—ambulatoryjna. Promienie Roentgena (prześwietlanie i leczenie). **Lampa kwarcowa** (sztuczne słońce). Leczenie skrofułów, gruźlicy gruczołów, kości, stawów, owrzodzeń, guzów i t. d.

Tańców zwykłych, staropolskich oraz one-step, boston, fox-trott, tango, schimmy i t. p. w najnowszym układzie sezonu, systemem szybkim i łatwym wyucza znana popularna szkoła tańców **W. Hoffman** art. baletu Teatrów Miejskich. We wrześniu rozpoczęcie nowych kompletów, zapisy i informacje w lokalu szkoły **Marszałkowska 141,** tel. 232-12.

NA RATY
Ubrania i Palta Męskie, Damskie i Dziecięce, Letnie, Jesienne i Zimowe Gotowe i na Obstalunki z najlepszych materjałów **Krajowych i Zagranicznych.** Wykonanie pierwszorzędne poleca Firma
„Centropol" w Warszawie,
ul. Długa 19, tel. 509-63.

Palta jesienne i zimowe **Garnitury** gotowe i na zamówienia z materjałów pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych po cenach **konkurencyjnych** poleca **wytwórnia ubiorów męskich**
Wacław Mieszalski Warszawa, Polna 52
Włocławek Warszawska 15 — Hurt—Detal — **Sosnowiec** Ciepła 4.

NA RATY
można się ubierać elegancko w pierwszorzędnej pracowni ubiorów męskich i damskich
M. CWEJKO
Złota 26 m. 12, tel. 187-65.

„Doraźna Pomoc Lekarzy-Specjalistów"
udzielana na mieście, czynna dzień i noc.
Telefon Centrali 403-50,
adres Żórawia 33, m. 8.

Rzeczywiście Tanio!!
Nowootworzona firma.
MAGAZYN
Konfekcji Damskiej i Trykotaży
B. Chęciński
Poznańska Nr. 21, Telef. 139-86.
Poleca duży wybór od najskromniejszych do najwykwintniejszych:

Bluzki	od mk.	3.000
Suknie wełn.	„	5.500
Swetry	„	10.500
Reformy	„	1.200
Pończochy	„	750
Rękawiczki	„	1.500
Koszule	„	2.500
Kombinacje	„	3.500

Wyroby własne.
Oraz przyjmuję wszelkie zamówienia z materjałów własnych i powierzonych.

50,000 mk.
robota garnituru lub palta reglanu z dodatkami. Robota pierwszorzędna. Krój ostatniej mody.
M. Bińkowski
Długa 25.

Dr. Brams (z Petersburga) b. st. ord. szp., chor. wener., skórne i płciowe. Do godz. 9½ r., od 12—3 i 4—7.
Nowy-Swiat 46, m. 18.

Dr. I. MILEJKOWSKI
Chor. wener. i skór. **Złota 50.** Tel. 121-30. Przyjmuje od 4—8 w.

Dr. A. Szwarc
Choroby oczu. Warecka 9, telef. 192-96.

Dr. F. ROSTKOWSKI lek. asyst. szpit. św. Łazarza Chor. skór., wener., analizy krwi na syfilis Chłodna 26, tel. 99-29. Od 1—3 i 5—7.

Dr. med. Feldhusen
b. st. ordyn. szpitala, chor. weneryczne, skóry, płciowe (niemoc). Lecz. prom. Roentgena Wielka 11 do 10 r. 4 — 7.

Dr. J. Zalewski
lek. as. szpit. św. Łazarza. Choroby skórne i wener. Analizy krwi. Targowa, osiemdziesiąt cztery. Tel. 77-83. 5—7, panie 4—5.

Dr. med. A. BEATUS
Chor. **weneryczne, skórne i płciowe.** Od 2—3 i 5—8. **Sienkiewicza 12, m. 30, t. 73-06.**

Dr. M. Tuchendler
b. lek. polikl. prof. Lessera. Chor. wener. i skórne (włosów) niemoc płciowa od 10—11 i 5—7 (Panie 11½ — 12½). Królewska 27 m. 1, tel. 14-27.

Dr. F. Stiller choroby skórne i weneryczne. **Królewska 29a. Telef. 32-17,** do 10 r. i od 4—7 pp.

OGŁOSZENIA DROBNE.

A. A. ZNANA SZKOŁA KROJU szycia zaszczycona najwyższemi nagrodami i honorowemi dyplomami A. Wiśniewskiej mistrzyni cechu Warszawskiego Niecała 12, telefon 72-04. Zapisy codziennie, patenty cechowe podmistrzowskie mistrzowskie dające prawo otwierać szkoły pracownie, kończącym posady, nieczasowym godziny wieczorowe. Podręcznik kroju obszernie opracowany dla samouków nabywać można w szkole i księgarni Gebethnera Wolfa.

A) Obrączki ślubne, złote pierścionki daje na raty. Przyjmuje reparacje tanio dobrze. Zegarmistrz, Gutmacher, Smocza 21, róg Dzielnej.

Baczność! Zima nadchodzi, polecamy gotowe palta, kożuszki, beklesze, burki, kurtki, garnitury, spodnie ceny fabryczne. Szyjemy z własnych i powierzonych materjałów o 50 proc. taniej. Nicujemy palta, przerabiamy futra. Wytwórnia Ubiorów męskich Sipowski i S-ka Chmielna 49—II piętro.

BEKIESZA męska, elegancka na barankach prawie nowa 93 tysiące mk. Reglan męski na barankach najmodniejszy 90 tysięcy, sprzedam zaraz. Piękna 64 m. 11. Handlarze wyłączeni.

Chlorek Magnezji, Magnezyt najtaniej sprzedaje Poznański, Marszałkowska 72.

Ktokolwiek może poinformować o miejscu pobytu lub zgonie LUDWIKA LECHA (herbu Dołęga) lat 34, raczy łaskawie zgłosić się listownie do administracji „Robotnika" pod „Zatroskana wygnanka żona".

Na gitarze, mandolinie, skrzypcach lekcje gry zasadniczej. Niecała 10—13.

NA maszynach gruntowna nauka pisania 2000 mk. miesięcznie. Przepisywania. Marszałkowska 143—21.

NA RATY! ZĘBY sztuczne bez podniebienia korony, mostki, reparacja w przeciągu 2 godzin, wykonywa punktualnie, sumiennie, po cenach przystępnych. Laboratorjum zębów sztucznych H. Ratuszniak, Leszno 36. Telefon 274-49. Uwaga: druga brama, drugie piętro, mieszkania 26.

Nauczycielka rysunków udziela lekcji młodzieży szkolnej. Wiadomość Grzybowska 26 m. 3 od 3—6.

Obuwie na raty najlepszych szewców. Sienkiewicza 3, m. 19.

Okrycia damskie jesienne i zimowe, najnowsze fasony w różnych kolorach. Ceny przystępne. Marszałkowska 58—6.

Portrety artystyczne z fotagrafji od 3000 mk. Zjednoczeni portreciści. Złota 16.

2 tysiące wpłacając można mieć portret z fotografji w ramach wartości kilkunastu tysięcy. Sienna 18, Piątek.

Złoto biżuterję, srebro, platynę, zęby sztuczne używane kupuję płacę wyżej wszystkich ogłaszających się Gotfryd. Marszałkowska 68, sklep jubilerski.

Zęby sztuczne. Korony, mostki, przerobka starych zębów. Reparacje na poczekaniu. Leczenie, plombowanie, usuwanie zębów bez bólu Wykonanie solidne. Niezamożnym ustępstwo. Żelazna 55. Wejście: Łucka 2—8.

„914" Dr. Korabiewicz weneroiog z Petersb. Prakt. 30 lat. Wiewan. przyst. dla nieznamoż. **Nowy-Swiat 21,** od g. 11—2 i 4—7 w. Tel. 131-37.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Red. odpowiedzialny Jerzy de Nisau. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.